



GŁOS POLSKI



Precio
30
Centavos

ORGAN ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE
LA VOZ DE POLONIA
SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Registro Nacional de la Propiedad Intelectual No. 255524

Correo
Argentino
Central B.

TARIFA REDUCIDA
Concesión 1544
FRANQUEO PAGADO
Concesión 2045

ROK (AÑO) XXVII

Buenos Aires, Viernes 23 de Septiembre de 1949. Piątek, 23 września 1949.

Nr. 2168

WYBIERAJMY... Przed Nami Droga Daleka...

Sprawa nie dotyczy wprawdzie zagadnień ogólnopolskich, ale jest tak ważna z punktu widzenia potrzeb ogólnych Polonii Argentynskiej, że uważamy za słuszną poruszyć ją w artykule czołowym. W naszych licznych rozmowach z Czytelnikami "Głosu Polskiego" przekonaliśmy się, że najpilniej czytana rubryka naszego tygodnika jest lista ofiarodawców na budowę Domu Polskiego, ogłaszana w każdym numerze. Czytają ją ci, którzy nie zwlekali z wypełnieniem obowiązku obywatelskiego i zadeklarowali już przypadające na nich sumy na fundusz budowy, chcąc przekonać się, jaki oddźwięk znalazł ich przykład u innych. Czytają ją jednak w jeszcze większej mierze i komentują ci, których nazwiska darmo byś szukał w opublikowanych dotąd wykazach. Wyczekiwanie. Czytają i komentują, że mało, że powoli, że nic z tego nie będzie itp. Gdy zaś ich zażytasz, dlaczego nie nie robią, aby było więcej i prędzej i pewniej, odpowiedź jest przeważnie jedna. X czeka, kiedy da Y, Y czeka na X, a obaj czekają, aż akcja osiągnie przynajmniej... kilkadziesiąt tysięcy, aby nie ponosił przypadkiem nadarmo trudu podnoszenia zobowiązania, skoro powodzenie akcji nie jest jeszcze stu-procentowe.

Nie ulega wątpliwości, że nasilenie akcji zbiorkowej i sukcesywnie jest o wiele słabsze od tego, jakiego można było oczekiwać po gorącym przywieciu przez społeczeństwo inicjatyw budowy Domu Polskiego. Nie owijajmy rzeźby w bawełnę. Aby plan Komitetu budowy został wykonany w projektowanych rozmiarach i w nakreślonym terminie, bilans tygodnowej zbiórki nie może wynosić nieco ponad 2.000, jak w ub. tygodniu, ale przynajmniej 20.000 pesos. Nie jest to bynajmniej suma przekraczająca możliwości finansowe Polonii. Chodzi jedynie o zbiorowość i powszechność wysiłku, chodzi o to, aby nie pozwolić wielkiej inicjatywie i wielkiemu dziełu słońca w ogniu słomianego zapału. Chodzi wręcz o to, aby zrozumieć, że akcja budowy Domu Polskiego — to nasz pierwszy na wielką skalę egzamin dojrzałości społecznej i obywatelskiej, który zdajemy wobec obcych i wobec samych siebie.

Miesiąc wrzesień tego roku jest miesiącem powszechnego protestu wolnych Polaków w dziesiątą rocznicę wybuchu wojny przeciw narzuconej Polsce okupacji i niewoli. Urząd

(c. d. na str. 5.)

Wołaniem serca i sumienia naszego jest walczyć o Polskę.

To znaczy o wolność i niepodległość Polski w granicach kreślonych przez wieki pracy, zaoranych plugiem, broniących mieczem Polaków.

Występujemy w obronie Polski ciemnionej, ograbionej, więzionej w okowach milczenia i bólu.

Co znaczy to słowo "WALCZYMY", którego tak często używamy, które powtarzamy w pracy i modlitwach, w ofiarności i żądaniach naszych?

Nie mowa o wysiłku i wkładzie ogromnym przez Polskęłożonym, ani o grobach rozsianych po całym świecie, ani o pomnikach męstwa i poświęcenia.

To przeszłość niedawna, której wartości historia jeszcze nie osądziła, której nie przekreśliła ani dyplomacja tragiczna, ani oblężanie polityczne, towarzyszące jak hiena zwycięstwu zbrojnému.

Bronią naszą jest PRAWDA O POLSCE.

PRAWA POLSKI do niepodległego bytu, uszwięcone i niezniszczalne, acz brutalnie teraz pogwałcone, są natchnieniem naszym.

Na razie WALCZYMY tylko słowem, niosącym jak pochodnia rozpalona sercem milionów Polaków światło tysiąca lat istnienia, dziesięciu wieków kultury polskiej, stuleci woli żywotności i honoru imienia polskiego.

Pozostało nam tym SŁOWO, które w hardej orce i miłości czynem się stanie.

Musimy działać zowarci i złączeni.

Karność i dyscyplina obywatelska, to źródło siły i narzędzie nasze to pług i miecz w rękach naszych.

WIARA jest tchem naszym, źródłem męstwa i nieustępliwości.

JEDNOŚĆ I ZGODA, to hasło najgłośniejsze, dzisiaj najważniejsze.

Usunąć swary i harce, bo padł ROZKAZ taki z dna otchłani tragedii polskiej.

Nie czas teraz na swary i kłótnie w obliczu męczeństwa Polski, gdy wszyscy znajdujemy się na drodze do jednego celu prowadzącej.

Niechaj dziesięciolecie wybuchu wojny wniesie w serca i umysły nasze świadomość, że DROGA JEST JESZCZE DALEKA... i ciernista, i że potrzebujemy wytrwałości i siły woli, aby się nie załamać wśród drogi.

Pójdźmy więc razem!

Niechaj rzeczy i sprawy małe znikną we wspólnej trosce w jednej miłości i wierności.

**KOMISJA WSPÓŁPRACY Z POLAKAMI W INNYCH KRAJACH
KONGRESU POLONII AMERYKAŃSKIEJ**

Zgodnie z uchwałą dorocznego Walnego Zjazdu, Zarząd Polaków zwołuje niniejszym

Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów

Towarzystw i Organizacji, zrzeszonych w Związku Polaków na dzień 9-go października 1949, o godzinie 10-tej w sali "Ogniska Polskiego", c. Gorriti 3972.

Porządek dzienny:

1. Otwarcie Zjazdu i wybór Prezydium.
2. Reforma statutu Związku Polaków.
3. Sprawozdanie komisji specjalnych, powołanych przez doroczny Walny Zjazd.
4. Wolne wnioski.

Mandaty delegatów na doroczny Zjazd, udzielone przez poszczególne Towarzystwa, są ważne i na Nadzwyczajny Zjazd.

Warunkiem prawa głosowania jest uiszczenie składek na rzecz Związku Polaków do końca września b. r.

Wnioski na Nadzwyczajny Walny Zjazd winny być złożone przez Towarzystwa zrzeszone najpóźniej do dnia 25-go września.

Zarząd Związku Polaków.

Editorial

La prensa Argentina y Polonia

CON MOTIVO DEL DECIMO ANIVERSARIO DE LA SEGUNDA GUERRA MUNDIAL

La prensa argentina dedicó varios artículos al décimo aniversario del estallido de la II guerra mundial, en los cuales se subraya el rol de Polonia en esta contienda y la suerte que le cupo a este país. Podemos decir que en todos los artículos en forma directa o indirecta Polonia es presentada como víctima de los dos imperialismos alemán y soviético.

"La Razón" empieza con estas palabras el artículo titulado "Hace 10 años iniciase la segunda guerra mundial": El 1 de septiembre de 1939 en plena paz y con flagrante violación de solemnes compromisos internacionales Hitler ordenó la invasión de Polonia que comenzó esa misma madrugada, iniciándose así la segunda guerra mundial que tantas vidas, ruinas y dolores costó a la humanidad". Más adelante dice el artículo: "... La incognita era Rusia, que se devolvió el 23 de agosto cuando cayó sobre el mundo la bomba de que Stalin y Hitler firmaban el pacto que entregaba inerme Polonia a las fauces del nazismo".

"La Critica" en un artículo titulado "Marcó la invasión de Polonia el comienzo de seis años terribles", ilustrado con dos fotografías, que muestran las ruinas de Polonia, llama la invasión de este país una infamia de Hitler", más adelante invoca el bombardeo de la ciudad polaca de Lwow, donde las mujeres y niños murieron a "cientos en las calles". ¿Que le ocurrió a Polonia?" y el articulista contesta: "Dividida una vez por Hitler y Stalin, segregada nuevamente por Rusia, Estados Unidos y Gran Bretaña, Lwow está hoy bajo la bandera soviética". El autor subraya también la perfidia de la política soviética que crea un ejército alemán por lo menos de 100 mil hombres bajo el disfraz de la policía del pueblo, mientras la guerra fue librada para aplastar el militarismo germanico. La propaganda comunista chillaba insistentemente para decir que Rusia es la principal columna de la paz, pero simultáneamente aclama la conquista de China por los comunistas y las perspectivas de derrumbe de Tito".

"El Clarín" dedica un largo párrafo

(Continuación en la pag. 9.)

Dr. ROMAN CIECHANOW

Prawa Uchodźców Politycznych

Ogłoszony przed kilku dniami dekret o prawach i obowiązkach uchodźców politycznych (Regimen a que deberan someterse los asilados politicos) dotyczy tylko obywateli tych państw amerykańskich, które podpisały traktat o prawie azylu w Montevideo w roku 1889. Traktat z roku 1889 ma więc specjalnie charakter amerykański, zobowiązuje kraje podpisujące do udzielania uchodźcom politycznym prawa azylu. Dekret ten Nr. 19.935 z dnia 25 sierpnia 1949) określił dokładnie obowiązek rejestracji, miejsca pobytu, warunków pracy, obowiązek meldunkowy i t. p., lecz dotyczy wyłącznie obywateli krajów Ameryki, którzy z powodu prześladowań politycznych szukają schronienia w Argentynie. Uchodźcy polityczni z Europy nie podlegają tym przepisom tak, iż wspomniany dekret nie ma nie wspólnego z umowami, jakie państwa europejskie zawarły w sprawie tak zw. „displaced persons”. Argentyna w ogóle nie posiada specjalnych przepisów dla uchodźców politycznych z Europy: nie czyni się żadnej różnicy między imigrantami, którzy przybyli i przyczynili dla których cudzoziemiec z Europy szuka schronienia w Argentynie, nie są z punktu widzenia prawa obywateli. Niema więc żadnej różnicy między cudzoziemcami, którzy korzystają z opieki swych przedstawicieli konsularnych, a tymi, którzy z takiej opieki nie korzystają.

Nowa Konstytucja Argentynska poświęca prawom, obowiązkom i gwarancjom, przysługującym cudzoziemcom cały drugi rozdział — dziewięć artykułów. Prawa te są więc szerokie. Artykuł 26 np. gwarantuje „prawo pracy, wykonywanie przemysłu, żeglugi, handlu, prawo wyjazdu i oopuszczenie Argentyny, oraz prawo rozporządzania swą własnością”.

Taki więc jest „stan prawny” cudzoziemca, zamieszkałego w Argentynie, bez względu na pochodzenie, religię, rasę lub przekonania polityczne. Tak przedstawia się sprawa z punktu widzenia teoretycznego, w praktyce jednak niektórzy cudzoziemcy z Europy, w szczególności zaś ci, którzy są uchodźcami politycznymi, nie korzystającymi z opieki swych przedstawicieli konsularnych, mogą znaleźć się w takiej sytuacji, iż pełna realizacja ich praw jest trudna do przeprowadzenia.

Cudzoziemiec, który nie może skorzystać z opieki swych przedstawicieli konsularnych, są często uznawani przez swe własne władze krajowe za zdrajców lub wrogów, i jako takich pozbawiono ich wszelkich praw cywilnych w swej własnej ojczyźnie. Zamieszkałych zagranicą obywateli, o ile „a priori” nie uznają obecnego rządu pozbawia się zdolności do działań prawnych w kraju, skąd pochodzi. Przez sam fakt odmowy rejestracji tracą w swej własnej ojczyźnie

nie zdolność do zobowiązania się, do składania podań, mianowania pełnomocników.

Artykuł 61 Kodeksu Cywilnego Argentynskiego mówi, iż „wszyscy ludzie mają zdolność do nabywania praw i zaciągania zobowiązań (personas de existencia visible son capaces de adquirir derechos). Przepis ten nie stanowi żadnego wyjątku i wszystkie prawa cywilne całego świata przewidują, iż ludzie mają zdolność do nabywania praw i do zaciągania zobowiązań. Między innymi powojenny dekret, obowiązujący w Polsce, z dnia 29 sierpnia 1945 roku również przewidywał, iż „każdy ma zdolność prawną w granicach ustawy, może mieć prawa i obowiązki”, że „zdolność prawna rozpoczyna się z chwilą urodzenia”. Mimo takich przepisów i mimo braku ustawowych ograniczeń uchodźcy polityczni i osoby odmawiające uznania nowych władz są w swych krajach pozbawieni zdolności do działań prawnych i zupełnie wyrzuceni poza nawias obowiązujących przepisów, nie pozbawia się ich przytem obywatelstwa, lecz jedynie uniemożliwia się im wszelką realizację ich praw.

Jasnym więc się okazuje, iż skoro osoby takie nie mają praw w swej własnej ojczyźnie, to mogą mieć trudności w realizacji swych praw w Argentynie, nie mogąc skorzystać w pełni z takich przywilejów, z jakich korzystają ich rodacy, którzy cieszą się opieką swych reprezentantów konsularnych. Uchodźca polityczny nie może swobodnie rozporządzać swym majątkiem w kraju, nie może dokonywać tam darowizny, mianować przedstawiciela, uzyskać dokumentów. Nie może nawet udowodnić swego stanu cywilnego. Niemożliwym się okaże przedstawienie dowodu ukończenia studiów w kraju. Jest oczywiście absurdalnym, aby np. uzyskanie praw emerytalnych za wieloletnią pracę w Argentynie zależało od tego, czy kandydat na emeryta uzna lub nie uzna władze danego kraju, lub od tego, czy „się zarejestrował” lub „nie zarejestrował” w konsulacie, gdyż odmowa wydania dokumentów obywatelom, którzy przebywali w Argentynie od lat wielu, nie może ograniczyć ich praw.

Uchodźca, który utracił w kraju, skąd pochodzi swe prawa, ma tylko jedną drogę do odzyskania ich: musiałby uznać wrogi sobie rząd, musiałby więc postąpić wbrew swemu sumieniu, swemu przekonaniu.

Uzależnienie posiadania praw cywilnych od uprzedniego uznania władz ma również na celu zwiększenie ilości zwolenników, stosując przysmugi moralny. Jasnym więc jest, że ilość „zwolenników” pewnych „regimów egzotycznych” w Argentynie nie dowodzi bynajmniej ani o popularności tych rządów, ani o poparciu moralnym ze strony tych, którzy by-

najmniej nie z pobudek ideowych, lecz ściśle utylitarnych uznają panujący tam ustrój i władzę.

Obowiązujące w Argentynie ustawodawstwo nie wzięło pod uwagę tej specyficznej sytuacji europejskich uchodźców, ani metod sprzecznych z zasadami demokracji, i wolnością sumienia. Artykuł 31 Konstytucji argentyńskiej gwarantuje cudzoziemcom „korzystanie z tych samych praw cywilnych, z jakich korzystają obywatele”, należałoby więc przepisać ten tak zrozumieć, aby cudzoziemcy, z powodów ideowych, nie doznali ograniczenia tych praw.

Uchodźca z Europy nie może n. p. zawrzeć związku małżeńskiego, gdyż władze jego ojczyzny odmawiają mu wydania świadectwa śmierci jego pierwszej żony, cudzoziemiec nie może otrzymać stanowiska, gdyż władze jego własnego kraju uzależniają mu wydanie zaświadczenia ukończenia studiów od uznania obecnego rządu, cudzoziemiec z tego powodu nie będzie mógł n. p. kontynuować studiów uniwersyteckich w Argentynie. Sytuacja staje się do pewnego stopnia absurdalna, gdyż celem uzyskania prawa zamieszkiwania w Argentynie (derecho de residencia) należy przedstawić świadectwo moralności krajów, skąd uchodźca zbiegł. W ten sposób dochodzimy do wniosku, iż tylko cudzoziemcy, którzy pozostali wiernymi swym rządóm, (choćby to było uczynione wbrew ich przekonaniom) — mogą korzystać z pełni swych praw.

Dotychczas nie zrobiono nic, aby zapobiec tej niesprawiedliwości, sprzecznej zresztą z suwerennością Argentyny, gdyż realizacja praw na terenie tego kraju nie może być uzależniona od innego państwa. Do wyjątków należy zaliczyć przepisy o paszportach „NO-ARGENTINO”. Dekret o paszportach bynajmniej nie jest wystarczającym, aby zrealizować konstytucyjne prawo cudzoziemca do korzystania do wyjazdu zagranicę. Dziś jeszcze zdarzają się sędziowie, którzy przed rozstrzygnięciem spraw wydania paszportu wydają postanowienia zapytania w konsulacie, czy odmówiono zainteresowanej osobie wydanie paszportu. Sędziowie ci zapominają, iż cudzoziemiec ma prawo NIEZWROCENIA się do przedstawiciela konsularnego kraju, skąd pochodzi, jeśli kraju tego nie chce uznać, gdyż samo zwrócenie się do sędziego argentyńskiego stwierdza już ten fakt, iż własne państwo, uznając go za przeciwnika, będzie się starało ograniczyć jego

prawa na terenie Argentyny, po to, aby zmusić go, bądź do powrotu, bądź do uznania władzy narzuconej.

Uchodźca polityczny z Europy może znaleźć się w lepszej sytuacji prawnej, gdyby go rząd jego ojczyzny poprosił pozbawił obywatelstwa, sprawa wówczas byłaby prostsza, lecz pozbawienie obywatelstwa nie leży w kompetencji przedstawicieli konsularnych. W ten sposób zamiast pozbawiać go obywatelstwa, pozbawia się go prawa, odmawia mu się praw cywilnych.

Władze argentyńskie zagranicą, za pośrednictwem swych przedstawicieli konsularnych mogą i powinny reprezentować interesy tych uchodźców politycznych, którzy już nabyli obywatelstwo argentyńskie, gdyż wówczas występują w imieniu własnych obywateli.

Fakt, iż Rząd Argentyński uznaje rządy wszystkich republik „demokracji ludowych”, fakt, iż Argentyna utrzymuje przyjaźne stosunki ze Związkiem Sowieckim, nie powinien stać na przeszkodzie pełnej realizacji praw cywilnych osób, pochodzących z tych krajów.

Aby zrealizować ten cel należałoby drogą dekretu rozszerzyć możliwości zastępowania dokumentów przez „akty uznania”, przez stwierdzenie, iż fakt odmowy zwrócenia się przez cudzoziemca do władz kraju swego pochodzenia, stanowi dostateczny dowód wystarczający do zwolnienia go od obowiązku przedstawienia odpowiedniego dokumentu.

Trzeba drogą dekretu rozszerzyć jaknajbardziej możliwość stosowania artykułu 87 Kodeksu Cywilnego Argentynskiego, który to artykuł zezwala, w razie niemożności przedstawienia aktu urodzenia — zastosowanie badania lekarskiego, celem stwierdzenia wieku. Trzeba jednym słowem dekretu, któryby uznał „prostą odmowę cudzoziemca zwracania się do władz kraju jako wystarczającą przyczynę do przeprowadzenia postępowanie sądowego lub administracyjnego (prueba supletoria), celem odtworzenia danych. Dekret taki ułatwiłby cudzoziemcom realizację ich praw, bez względu na swe przekonania polityczne, niezależni ich od miejscowych przedstawicieli konsularnych, nie narazi na żadne niebezpieczeństwo ich bliskich i krewnych w kraju.

Wydanie takiego dekretu miało by jeszcze inny skutek: zmniejszyłoby znacznie ilość obywateli, uznających obecne władze, panujące w republikach ludowych.

Polski Zakład Malarski

Z. PRZYBYŁ

S. JAROSLAUER

Wykonuje wszelkie prace malarskie i lakiernicze oraz tapetowanie.

Gwarantujemy fachowe wykonanie powierzonych prac.

Calle VILLANUEVA 1141

Tel. 73 - 7363

BUENOS AIRES

Calle S. LORENZO 2436

MARTINEZ

Apteka
SANTA FÉ 2048

Pewność



Zaufanie

Bustamante
T.E. 44-1565. 42-3667.

Jedyna apteka w Argentynie
Dział polski w godz. 11-13 i 18-22

gdzie będziesz załatwiony jak w kraju
Mgr. Farm. Univ. Poznańskiego: K. Piasecki.

TRUDNO ZROZUMIEĆ

Jak więc należy rozumieć to zwlekanie? Chyba tylko powiedzonkiem: "ja mam czas!", "niech inni dadzą, a ja potem!" Nie ma żadnych "innych" i "ja"! Jest tylko jedno właściwe słowo "MY!", ono określa naszą siłę i naszą jedność. I nie tylko samo

Popatrzmy jeszcze raz na listę 1 dotychczasowych ofiarodawców. Tyle ma'a garstka! Tak dużo nazwianych dobrze kolonii polskiej tej liście brakuje! Czekać nie ma co. Manna z nieba nam nie spadnie. Nikt nam domu nie zbuduje. Zbudujemy go tylko sami, wysiłkiem

Kronika Argentyriskor

LISTA WPLĄT NA BUDOWĘ
DOMU POLSKIEGO

Fundusz Budowy Domu Polskiego
ponad 1.000 pesos.

Szanowny Emigrancie!

Urządzać — DOM swój na nowo — na tej gośc'nej ziemi
argentyńskiej, pamiętaj, że każde Peso warte dla ciebie 10 —
dlatego nie zapominać, że .

"BAZAR INTERNACIONAL"

MORENO 2090 — T. E. 48 - 2691 — (przy Plaza Congreso).

jest najtańszym źródłem zakupu dla art. gospodarst. domowego
Zachowaj na przyszłość!

ZYGMUNT BIAŁOBRZESKI

TŁOMACZ PRZYSIEGŁY — TRADUCTOR PUBLICO

Tłumaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. — Zaintętu pętnowce niektwa do Polaki i sprowadzanie z Polaki metryk legalizowanych. — Daje ślubu w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nieznającym języka hiszpańskiego. -- Udziela porady prawnej osobicie lub listownie. za odbata 5 pęzw.

BUENOS AIRES

ulica CHU F 672. 2 pietro, dot. 0 Telefon 33 (Avenida) 6388

OSTATNIE WIADOMOŚCI

W Stanach Zjednoczonych jedna konferencja następują po drugiej i wszystkie kwalifikowane są jako posiadające wielkie znaczenie. Kiedy kończyło się zebranie Międzynarodowego Funduszu Monetarnego i Banku Światowego, rozpoczęła się obrada Karta Faktu Atlantyckiego. Obecnie zjeżdżają się delegaci na Walne Zebranie Organizacji Narodów Zjednoczonych, czyli w skrócie ONZ lub ONU. Zakończyła też w ubiegłym tygodniu swe prace konferencja trzech: W. Brytanii, Kanady i Stanów Zjednoczonych w sprawie funta szterlinga, którego wartość została obniżona o 30 proc., t. zn. w stosunku 2,80 dolara za funt. Inne państwa, jak Norwegia, Dania, Południowa Afryka, Indie, Izrael, Irlandia, Egipt, Australia i Nowa Zelandia dokonały podobnej deswaloryzacji. Zebranie Międzynarodowego Funduszu Monetarnego i Światowego Banku w dużym stopniu ułatwiło pracę konferencji trzech dla dewaloracji funta. Konkretnych wyników nie dało, ale materiał dla możliwych koncepcji był wypracowany przez odpowiedzialnych technicznych doradców i posiadał pozytywne sugestie, co do dewaloryzacji europejskich dewiz o sztucznie wygórowanej kotyzacji. Konferencja Funduszu Monetarnego i Światowego Banku, odbędzie się dopiero za rok w Paryżu. Tendencją tych instytucji jest stworzenie wol-

nego obrotu dewizami, co ustali ich wartość, jak również zwiększy w handlu międzynarodowym zapotrzebowanie i oferty.

Niemcy mają już prezydenta, „liberal” p. Teodora Heussa i mają również szefa rządu, którym zostali chrześcijański - demokrat Konrad Adenauer. Rząd ten jest koalicyjny, centrowo-prawicowy i składa się z kanclerza i 13 ministrów: ośmiu z partii chrześcijańskiej demokracji, trzech demokratów wolnych i dwóch członków Partii Niemieckiej.

Komisja dla spraw zagranicznych Senatu Stanów Zjedn., aprobowała nominację p. Stanona Griffisa na stanowisko ambasadora w Buenos Aires.

Czwarte Walne Zebranie Organizacji Narodów Zjedn. zostało otwarte 20 bm. o godz. 11.25 w miejscowości Flushing Meadow. Przewodniczącym wybrany został 53 głosami na ogólną ilość 59, gen. Karol Komulio, delegat Rep. Filipiny.

Generalissimus Czang Kai Szek skierował wezwanie do narodu chińskiego, żądając jedności wszystkich w „walce na śmierć i życie” przeciw komunistom, aby uratować kraj od zagłady i opanowania Chin przez Rosję.

Obowiązkowe szczepienie przeciw ospie

Zarządzeniem władz sanitarnych tutejszych obowiązują bez względu na wiek i płeć każdego mieszkańca na całym terytorium Argentyny szczepienie przeciw ospie.

Wszystkie świadectwa szczepienia, uzyskane przed 1 września 1949 są nieważne.

Szczepienie musi być dokonane do dnia 1 października 1949 r

Niedokonanie tego spowoduje dla opieszalszych i opornych bardzo dotkliwe trudności i przykrości.

Szczepień za darmo dokonywują wszystkie szpitale, pogotowia ratunkowe (asistencia publica) i ambulatoria państwowe (dispensarios publicos). — Zaleca się, by po dokonaniu szczepień świadectwo było zawsze nożone przy sobie.

WYBIERAJMY...

(dokonane se str. 1.)
dzamy manifestację, piszemy artykuły, toniemy w powodzi słów i słów. Ale czy kto z nas zastanowił się nad tym, o ile silniejszym i wymowniejszym aktem protestu od przemówień, obchodów i pochodów byłby nasz zbiorowy czyn? Naprawdę stać nas było na to, aby w ciągu miesiąca polskiego protestu zebrać fundusz potrzebny na zapszatkowanie peszeze w tym robu budowy Domu Polskiego w Buenos Aires, domu, który stałby się najbardziej żywym i najbardziej trwałym wyrazem protestu przeciw zaprzędaniu Polski w niewolę i przeciw tej sytuacji, która nie pozwala nam budować naszych własnych domów na własnej polskiej zie-

mi.

Rzucamy hasło: Dom Polski w Buenos Aires stać się winien pomnikiem protestu Polonii Argentyńskiej przeciw niewoli Polski w dziesiątą rocznicę najazdu niemiecko-sowieckiego na nasze ziemie. Każda cegiełka, każdy grosz, złożony na fundusz budowy — to świadomy akt solidarności z akcją protestacyjną wolnych Polaków w całym świecie.

Wspólnymi siłami, wszystkich prawdziwie po polsku czujących rodaków, wzniesiemy w Argentynie pomnik naszej dojrzałości, naszej solidarności, naszego protestu i naszej tęsknoty do kraju.

Nieprowadzenie rozpoczętej akcji byłoby pomnikiem naszej obojętności dla Sprawy, naszej niedojrzałości obywatelskiej i naszej hanby.

Od nas i tylko od nas zależy wybór.

Do składnicy Książki Polskiej w Buenos Aires — Av. Leandro Alem 641
świeżo nadeszły następujące książki dla młodzieży:

Dafos (w) g L. Ancyca — PRZYPADKI ROBINSONA KROUZOE
Verne J. — STRASZNY WYNALAZCA
Stowe H. B. — CHATA WUJA TOMA
Amicia E. — SERCE
Burnett Fr. — MAŁY LORD
Twain M. — PRZYGODY TOMKA SAWYERA
Gosiorowski W. — SZWOLEŻEROWIE GWARDII
Gomulicki W. — WSPOMNIENIA NIEBIESKIEGO MUNDURU
Cooper F. J. — OSTATNI MOHIKANIN

Uwaga: Ze względu na ograniczoną ilość egzemplarzy pożądaną są wcześniejsze zamówienia.

Zarząd Związku Polaków składa serdeczne podziękowanie panu Janinie Klichowskiej za bezinteresowną i pełną samozaparcia pracę i wysiłki, położone przy dotychczasowym funkcjonowaniu i rozwoju Biblioteki Związku.
Józef Zapadka — Prezes Związku.

Polskie Nabożeństwa

W niedzielę, dnia 2-go października odprawione zostaną nabożeństwa polskie:
W kościele polskim na Mansilla:
1—O godzinie 9-tej Msza św. za ludność Warszawy i żołnierzy Armii Krajowej, zmarłych i poległych od 1939 — 1945.
2—Msza św. o godz. 10-tej za ś. p. Bolesława Wasilewskiego.
Godzinki 9,30 Msza św. Kazanie, Błogosławieństwo.
W kościele Chrystusa Zbawiciela, Villa Industrial, Av. Rivadavia y Viamonte o g. 10,30.
W kościele paraf. na Villa Dominico o godz. 10,30.
W Diecie Parany — Rio Corrientes y Lima — u p. J. Małucha,
NABOŻEŃSTWO RÓŻAŃCOWE
W niedzielę październikową odprawiać się będzie w kościele polskim na Mansilla 3847 o godz. 5-tej popoł nabożeństwo różańcowe. Nie mogą codziennie tego, tak popularnego w Polsce nabożeństwa do Królowej Różańca św. odprawiać, zbierać się będziemy przynajmniej w niedzielę. Serdecznie prosimy o liczny udział.

ROSARIO

Nabożeństwa z polskim kazaniem będą odprawiane:
1)—25 września: a) dla centrum miasta w kościele paraf. św. Józefa (róg San Martin i Cochabamba) o godz. 10-tej. — b) dla Pueblo Nuevo i Saladillo o godzinie 9-tej.
2)—2 października — w kościele paraf. „de Merced”, Saladillo — o godz. 9-tej.



Za spokój dusz

poległej ludności bohaterskiej Warszawy,
oraz

ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

poległych na polu chwały w latach 1939 — 1945

zostanie odprawiona Msza św. dnia 2. października o godz. 9-tej
w Kościele Polskim, c. Mansilla, na którą zaprasza

Koło Żołnierzy A. K.

Za spokój duszy

ś. † P.

BRONISŁAWA KWIATKOWSIEGO

zmarłego dnia 24. września 1948 r., odbędzie się w kaplicy cmentarnej na Chacarita

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE,

dnia 25. września b. r., o godzinie 9.30, na które zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół zmarłego — brat

Władysław Kwiatkowski.

Za spokój duszy

ś. † P.

Józefa Waldmüllera

zmarłego dnia 19. sierpnia b. r., odprawione zostanie dnia 12-go października b. r., o godz. 9-tej w kościele polskim, przy ulicy Mansilla, Nr. 3847 przez ks. prof. A. Michalika

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE,

na które zapraszają znajomych i kolegów zmarłego — pozostała żona i córka.

M. KRUSZYŃSKI

Dypl. Abs. W. S. H. Z.

Doradcy w sprawach księgowych

Prowadzenie Księgowości. — Bilansy. — Sprawy podatkowe. Kalkulacja w przedsiębiorstwach. — Ustawodawstwo socjalne.

c. ALSINA 736, I. piso of. 5.

Tel. 33 - 7411

Godziny urzędowania: od 10 — 12 (z wyjątkiem sobót)

Rodzina Czeke na Twoja Pomoc!!!

Paczki lecznicze i odzieżowe przez Export & Relief Co. z Londynu.

Agencja: Bme. HIDALGO 3073 — Villa Devoto,
wysokość Helguera 4151.

Dojazd z Fed. Lacroze — Colectivo 20 i Microm. 108.



Wiadomości z Polski

Komuniści przygotowują się obecnie do przeprowadzenia powszechnego spisu ludności w Polsce w roku przyszłym. Ogłoszono, że "ostatni spis ludności z roku 1946 stracił aktualność i przydatność dla potrzeb planowania i administracji". Chodzi o to, że poprzedni spis dokonany był według danych wojennych, obowiązujących w Polsce przedwojennej i w całej Europie.

Zasady nowego spisu, który ma się odbyć w roku 1950, opracowane zostały według wzorów sowieckich. Wprowadzono do spisu zmiany, które uwzględniają inwigilację gospodarczą i społeczną oraz propagandowe postulaty komunistów.

Spis odbędzie się w jesieni przyszłego roku. Objęcie on: spis ludności i zawodów, mieszkań i wszelkich budynków, spis gospodarstw rolnych, przynależności do partii i przekonań politycznych. W związku z tym przystąpiono do szkolenia wielu tysięcy urzędników spisowych, którzy oprócz właściwego spisu dokonają wielu prac z zakresu polityki komunistycznej.

Wojskowy sąd w Bydgoszczy skazał ubiegłego tygodnia na karę śmierci trzech członków dawnej Armii Krajowej: Jerzego Łozińskiego, Witolda Miłwida i Władysława Subortowicza. Akt oskarżenia zarzucał im "zbrodnię współpracy z Niemcami i szpiegostwa na szkodę demokracji ludowej".

Akt oskarżenia i przewód sądowy usiłują zaciemnić właściwe sądownictwo w stosunku do dawnych członków bohaterskiej Armii Krajowej. Celem reżimu jest całkowite miszenie pozostałych żołnierzy Armii Krajowej jako prawdziwych patriotów. Dlatego wiele takich procesów odbywa się obecnie i wiele będzie jeszcze przeprowadzonych w przyszłości.

Jak wiadomo, w pierwszych miesiącach po wkroczeniu armii sowieckiej na teren Polski, władze sowieckie aresztowały masowo oddziały Armii Krajowej, która tak dzielnie pomagała Sowietom w atakowaniu Niemców. Wiele tysięcy aresztowanych zginęło od kul sowieckich plutonów egzekucyjnych, wiele tysięcy zostało wywiezionych do Rosji i wszelki ślad po nich zaginął. Wiele jednak pozostało w kraju. Z rozkazu sowieckiego reżimu warszawski miał przeprowadzić całkowitą ich likwidację. Okazało się jednak, że opinia polska, serdecznie przywiązana do tych bohaterskich chłopów, odpowiedziała publicznym oburzeniem na masowe ich aresztowania. Reżim ogłosił przeto podstępny "amnestię", by zdobyć narzeka i adresy członków Armii Krajowej. Na zewnątrz komuniści zaprzestali szkalowania Armii. Po cichu jednak dokonywali aresztowań w całej Polsce pod różnymi zmyślonymi pretekstami.

Obecnie wielu bohaterskich członków Armii Krajowej i Walki Podziemnej siedzi w więzieniach Bezpieki. Wiele z nich zesłanych zostało bez żadnego sądu w głąb Rosji. Inni czekają na dalsze rozprawy sądowe, z których dalej ukazywać się będą

krótkie komunikaty urzędowe: "Skazany na karę śmierci za współpracę z Niemcami".

W całej Polsce przeprowadza się obecnie silną kampanię za rozbudową lotnictwa. Równocześnie delegacje sowieckie i misje wojskowe nadzorują transporty samolotów i sprzętu lotniczego, nadchodzącego z Rosji sowieckiej do Polski. Duże grupy lotników polskich wysyła się do Rosji sowieckiej do przeszkolenia i zapoznanie się z obsługą sowieckich samolotów. Również młodzież przedchodzą przeszkolenie w obsłudze samolotów i śmigłowców w Polsce.

Rekrutacja ochotników do lotnictwa wojskowego nie musi jednak wydawać zbyt dobrych rezultatów, skoro reżym ustawicznie urządza co raz to nowe imprezy dla spopularyzowania lotnictwa wojskowego. Taka impreza, pod nazwą "Święto Lotnictwa" o była się w całej Polsce w dniu 4 września b. r.

Celem ułatwienia i przyspieszenia kolektywizacji reżym warszawski wydał dwa nowe dekrety, naruszające prawo własności. Według tych dekretów władze państwowe, wojewódzkie i powiatowe będą miały prawo wywłaszczenia właścicieli i przydziału im ziemi w innym miejscu lub wynagrodzenia im nominalnie gotówką.

Dekret z dnia 27 lipca b. r. mówi, że państwo może przejąć na własność wszelką ziemię, nie pozostającą w aktualnym władaniu właściciela. Wszelka więc własność ziemiska, wydzierżawiona lub administrowana nie przez właściciela osobiście przejdzie na własność państwa w następujących okolicznościach: w województwie białostockim, lubelskim, rzeszowskim i krakowskim, oraz w okręgach białogórskim, brzeskim i przeworskim.

Dekret zaś z dnia 16 sierpnia nakazuje wyznaczyć grunty "dla ulepszenia gospodarki rolnej". Według tego dekretu wszelkie grunty mogą ulec wymianie lub komasacji, jeśli przynajmniej jedna piąta posiadaczy zgłosi takie żądanie. Wyrzuceni przemocą z własnych gospodarstw rolnicy otrzymują grunty gdzie indziej "w zasadzie" takiej samej wartości. Dekret jednak dopuszcza i gorsze grunty przy równoczesnym wyrównaniu różnicy w gotówce. Przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnej wszystkie grunty uważa się jako jedną nieruchomości i wszyscy muszą się podporządkować dyktetom spółdzielni. Oba dekryty skierowane są głównie przeciwko bogatszym chłopom, zwanym po sowieku "kulakami". Im głównie, jak również duchowieństwu zarzuca reżym opór w kolektywizacji polskiej wsi.

W dniu 15 sierpnia odbyły się wielkie uroczystości Maryjne w pielgrzymkowym miejscu w Roklinie w diecezji gorzowskiej na Ziemiach Zachodnich. Na uroczystości przybył administrator apostolski ks. dr. Edmund Nowicki, który odprawił uroczystą sumę pod gołym niebem przy ołtarzu polowym. Po naboże-

stwie Ksiądz Administrator odmówił za wiernymi akt ofiarowania diecezji Niepokalanemu Sercu Marii, po czym przemówił do licznie zebranych wiernych, wskazując drogi do Wiary i niebezpieczeństwa dla duszy.

Dane historyczne mówią, że Roklino założone zostało w roku 1333. Rozgłos jego związany był z kultem cudownego obrazu Matki Boskiej z Roklina, zwanej dziś Patronką Ziemi Odzyskanych. Na piersi Bogarodzicy z Roklina widnieje Biały Orzeł polski, co świadczy o polskości tej ziemi. Przepiękna świątynia w Roklinie stała gościła wielkie rzesze pielgrzymów. Ostatnia zawierucha wojenna poważnie uszkodziła świątynię. Niemcy zrabowali bogate dawny, zniszczyli organy i sprzęt kościelny. Mimo biedy Roklitanie odbudowali przybytek Marii i pięknie go wyposażyli.

Ten wysiłek nad odbudową świątyni, kościołów i kaplic, można zauważyć dziś w całej Polsce. Po strasznych przejściach okupacji niemieckiej, po powrocie z sowieckich łagrów i obozów przymusowej pracy na Syberii, lud polski rozumie praktycznie doniosłość Wiary dla codziennego życia. Odrodzenie religii w Polsce widać na każdym kroku. Kościoły są przepełnione, konfesjonały oblezione, a na zewnątrz wierzni okazują swą głęboką i szczerą Wiarę przez odbudowę przybytków Pańskich.

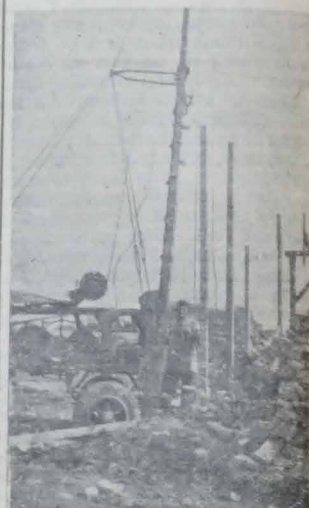
Z początkiem października rozpoczęcie się na wyższych uczelniach w Polsce nowy rok akademicki. Komuniści wprowadzają pomiędzy studentów tysiące komunistów, których nazywają "młodzieżą ze świata pracy". Komuniści ci nie posiadają na ogół żadnych kwalifikacji i zostają się na uniwersytecie przy pomocy tzw. komisji społecznych.

W roku bieżącym komuniści użyli nowego sposobu. Mianowicie zakłady przemysłowe delegują pewien kontyngent swoich młodych pracowników, którzy odznaczali się szczególnym zapałem w kierunku propagowania ideologii marksistowskiej. I tak np. Państwowa Fabryka Papieru w Karpaczu "delegowała" dziesięciu robotników, wyróżniających się zdolnościami propagandowymi, do Wrocławia, gdzie po odbyciu kursu przygotowawczego wstąpią na uniwersytet. Podobnie i inne fabryki w całej Polsce "delegowały" swych przedstawicieli na studia uniwersyteckie. Komuniści mają w tym podwójny cel: wprowadzają między studentów swoich politruków, całkowicie oddanych partii, a powtórnie przygotowują działaczy politycznych dla fabryk. Studenci, delegowani z fabryk, otrzymują pełne wynagrodzenie przez cały czas studiów.

Komunistyczna organizacja "Związek Młodzieży Polskiej", używany jest coraz bardziej do zadań szpiegowskich i prowokatorskich. Politbiuro wydało ostatnio polecenie, by we wszystkich oddziałach prowincjonalnych potwierdzono t. zw. trójki, t. j. trzyosobowe zespoły. Trójki te mają za zadanie kontrolować wieś polską i "badać warunki bytu robotników wiejskich". Badanie to polega na rozbiciu spisu zamożniejszych gospodarzy i dawanie sprawozdań o prakdach politycznych i społecznych.

Użycie "trójek" do przeprowadzania spisów wiejskich ma przygotować akcję na wielką skalę przeciwko bogatszym gospodarzom, zwanym przez komunistów kulakami. Używa-

Polska Spółka Wiertnicza "VIRO"



LUCLANO RADZIEWICZ i CIA.
Pracownia wiertnicza studzien dla fabryk i domów. - Instalacja i zakładania pomp ręcznych i elektrycznych.
Wykonanie solidne i w określonym terminie.

B i u r o :
MAIPE 671 T. E. 31 - 4586
1 pismo, dep. D - Capital

nie do akcji szpiegowskiej młodzieży od czterdziestu lat życia jest szczególnie obciążeni. Młodzi chłopcy i dziewczęta nieletnie stają się szpiegami i narzędziem komunizmu w walce z rolnikami i robotnikami wiejskimi.

W bieżącym roku upływa trzy lata od założenia w Polsce oświatowej i krwawej Ochotniczej Robotniczej Milicji Obywatelskiej, czyli w skrócie ORMO. Z tej okazji reżym wydał luksusową książkę, ilustrującą w 500 obrazach działalność ORMO przy "budowie Polski ludowej".

ORMO jest pomocniczą organizacją Bezpieki i do pewnego stopnia wstrętniejszą od niej samej. Bezpieka jest umundurowana, a jeśli występuje tajnie, łatwo poznać agenta Bezpieki. Członkowie ORMO rekrutują się ze wszystkich sfer, znajdują się w szkole, fabryce, w sklepie, w organizacjach społecznych i nawet w partii komunistycznej. Celem ich jest szpiegowanie kolegów i towarzyszy. Jedynie w rzadkich wypadkach używa się Milicji do publicznych wystąpień z bronią w ręku. Milicja Obywatelska jest bardzo niepopularna wśród społeczeństwa polskiego. Dla spopularyzowania jej reżym wydał luksusową książkę pamiątkową, nad którą pracowali wybitni reżymowi pisarze i artyści.

Z tej książki dowiadujemy się, że w ORMO pracują nie tylko mężczyźni, ale i kobiety, a nawet dzieci. W ciągu trzech lat istnienia, ORMO straciła 264 członków, którzy zginęli w walce z Polakami na terenie Polski. Dla reklamowania Milicji komunistyczne organizacje mają obowiązek jaknajszerszego rozprowadzenia książki wśród społeczeństwa polskiego.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Jako stały czytelnik „Głosu Polskiego” pozwalam sobie zabrać głos w dyskusji, jaką zainicjował nasz tygodnik na temat „Dlaczego Polacy stronią od własnych towarzystw”.

Ja osobiście jestem całkowicie innego zdania, aniżeli p. Wacław Topacz. Jeżeli dyskutujemy na powyższy temat, to uważam, że powodem mełchą wielu Polaków do własnych towarzystw i związków nie jest to, że OKRĘG BIAŁY przedstawia „tak idealnie” nasze społeczeństwo w swych artykułach, ani też to, że w szeregu naszych znalezisk są zawiedzeni młodzi wieki „zawiedzione żony”. Nawet, jeżeli dziś, „gdy przed nami zawisa prozma”, to też nie jest powodem do tego, abyśmy się musieli sami obrzucać błotem i kazać się w sposób tragiczny, jak to czyni p. Topacz. Ci, co od rana do nocy „chochą i krytykują wszystkich i wszystkich”, mają czasami dużo racji, ale tu nie o to chodzi. Problem jest o wiele prostszy i nie tak znowu tragiczny, jak to przedstawia p. Topacz w swym artykule. To, że nasze społeczeństwo złośliwe jest do wieńców poświęceń, wszyscy o tym wiemy i nie można sprawy należenia do związku traktować jako zdradę narodową.

Większość z nas żyje w warunkach trudnych i najważniejszą sprawą dla każdego z nas jest zarobienie na kawałek chleba i urządzenie się na nowym terenie. Wiele jest rozczarowanych, rozgoryczonych na nasze władze, ale to z czasem przemija i bierze górę zdrowy rozsądek. Nikt nie żąda od naszych związków „prezentów”, ale również nie możemy traktować związków jako instytucji zarobkowej dla pewnej grupy ludzi. A niestety tak często bywa. Jeżeli ktoś jest społecznikiem, to powinien być takim w stosunku do wszystkich, a nie tylko w stosunku do tych, co opłacili składki.

„Dziś namnożyło się typów bez liku”, którzy codziennie zakładają nowy związek, ustalają nowe składki, wypisują szumne hasła i na tym się kończy. Nie wystarczyłby nam jeden związek tu, na terenie Argentyny? Szpalty „Głosu Polskiego” przepełnione są komunikatami związków, programami obchodów (jak np. ostatnio „rocznica napadu na Polskę”, zakończona huczną zabawą taneczną), podziękowaniami poszczególnym jednostkom. Stale i wciąż widzi się te same nazwiska i Związek Polaków ogranicza się do paruset osób. A nas tu jest więcej, niżeli tych paruset.

Nie rozumiem dlaczego p. Topacz, który tak nawołuje do „solidarności narodowej”, do pojęcia z „prądem postępu”!!!, sam właśnie porusza sprawy, nie mające nic wspólnego z tematem. Zamiast budować pozytywnie, zaczyna się „użeranie”. Każdy z nas oczekuje od związku pomocy

moralnej, stworzenia jednej rodziny polskiej. Spójrzmy na innych, jak oni sobie nawzajem pomagają. Wiecej uczciwości i uprzejmości w stosunkach wzajemnych, a mniej takich słów i pięknych sloganów. Podchodzą do życia barzej praktycznie, bo czasy romantyzmu minęły bezpowrotnie. Niech każdy Polak widzi w drugim Polaku swego brata, a wtedy stosunki się odmieńnią i w gronie będziemy mogli dokonać wielkich pozytywnych dla nas wszystkich.

Łącząc wyrazy głębokiego szacunku
J. Nosek.

Szanowna Redakcjo!

„Głos Polski” w nowej szacie graficznej, bardzo mi się podoba i treść jego jest na prawdę ciekawa.

Uwagi Komitetu Redakcyjnego, co do ceny dotychczasowej, są słuszne i ja nie raz sam się dziwię, jak można posyłać komus taką gazetę przez przeciąg całego roku, za jedyne 10 pesos, bez własnego doświadczenia. To też dzisiaj, czytając apel Komitetu Redakcyjnego, wótcam radość z opanament.

Z wielkim zadowoleniem przyjąłem wiadomość o uruchomieniu działu „Trybuna Czytelników” i spiesznie się, że ucząc ten nie będzie służył tylko na publiczne pranie brudów własnych (tak, jak to ostrzegał p. Topacz i natychmiast zaczyna pracę), ale też i na inne ciekawe i pozytywne sprawy.

Uważam, że powtarzanie takich zdań, jak — porzucam prawowite mazonki i pobrałem sobie inne łono, nie jest żadną nowością. O powyższym trąbią już na cały świat propagandą warszawska, w czasie kiedy II. Korpus jeszcze był w Italii. Tym argumentem tłumaczył się Bierut, dlaczego Wojsko Polskie nie wraca do Kraju.

Osobiście nie należę do kategorii wyżej wspomnianych, jednak nad zarzutem pod ich adresem, się zastanawiam i pytam wszystkich Czytelników „Trybuny”, jak niejedną z nich miał postąpić? Żony nie zostawił, tylko musiał zostawić — odchodząc na wojnę. Do Kraju powrócił nie mógł, bo w Rosji już był przez trzy lata. Przysięgał żonie i Ojczyźnie. Walka o niepodległość Polski trwa. Zdrajcami nazywano tych, którzy wracali do Kraju. Żył samemu — nawet Adam w raju nie chciał i dlatego Pan Bóg stworzył dwa gatunki ludzi. Żenić się poraz drugi jest grzechem. Słusznie: i wszystko razem wzięwszy — zgadza się. Każdy medal jednak ma dwie strony i ten wyżej wspomniany też.

Powracając jeszcze raz do artykułu p. Topacza, zdaje mi się, że należałoby mniej używać takich wyrazów (czysto wojskowych), jak na przykład: typ taki chodzi — typ taki nikomu nie pomoże — typów takich się namnożyło, i tak dalej. Po co ma się niejedna matka tłumaczyć dziecku, co to jest typ.

Na tym kończę i przesyłam Szanownej Redakcji życzenia wszelkiej pomyślności w nowo rozpoczętej pracy dla dobra naszego i ku chwale Ojczyzny!

Z szacunkiem

W. St.

Dlaczego Polacy Stronią od Własnych Towarzystw i Związków?

(Odpowiedź na artykuł p. Topacza)

P. Wacław Topacz rozprawia się obszernie z tym zagadnieniem. Zresztą, nie tylko on i ten „Orzeł Biały”, idealizujący, według zdania Polaków, boryka się z tym problemem.

Według p. T. u podstaw naszych niedomagań organizacyjnych leży: Brak solidarności narodowej, brak dyscypliny społecznej i wybujały egoizm poszczególnych jednostek. Znajdźmy też kobyle trochę dokładniej w zęby, chociaż trudno w krótkim artykule dyskusyjnym dotrzeć do sedna rzeczy. Trzeba na to specjalnie, głębokiej i opartej na poważnej wiedzy historycznej i socjologicznej rozprawy naukowej.

Nie zgadzam się z p. T., że nasz naród cechuje brak solidarności narodowej. Właśnie obchodzący rocznicę czynu, powstałego ze solidarności narodowej, bo decyzyjny wojny z Niemcami powziął cały naród polski solidarnie. A jak można inaczej nazwać nasze trwanie w opozycji w stosunku do obecnego systemu w Kraju? Nauczyliśmy się, niestety, patrzeć na wspólny wysiłek narodowy z punktu widzenia sztucznej wydajności systemów dyktatorskich. I wydaje się nam, że brak narodowi solidarności, jeżeli nie wali buciarami w takt i nie wyje „Heil!” lub „Naj żywot!”.

Owszem, brak nam pewnej dyscypliny społecznej. Chociaż wpróż trzeba zdefiniować to pojęcie, na co jednak nie ma tutaj miejsca. Naród polski nie przechodził, niestety, nigdy przez szkołę zbiorowego wysiłku, jak inne narody. Przez setki lat robił to, co się jemu podobało. Liberm veto jest wynikiem tego stanu rzeczy. Tkwi ono głęboko w każdym z nas, t. zn., nie umiaro łącznie z przedrozbiorową szlachtą. Owszem, nasi sąsiedzi wykazują tę dyscyplinę. U Moskale nie jest ona samorządna a powstała z tatarskiej knuta. U Niemca wyrosła ona z doskonale rozwiniętych instytucji społecznych i cechowych średniowiecznego miasta. U nas, chwała Bogu, nie było knuta, ale brakowało nam niestety, także miast i mieszczaństwa. Skąd więc ta dyscyplina?

A co do wybujałego egoizmu... Nie wiem, czy nasi wodzireje polityczni mogą się równać z takimi egomaniakami jak Hitler, Mussolini, Stalin. Nie widzę wśród nas większego egoizmu osobistego niż wśród innych narodów.

A jednak w naszym narodzie tkwią bardzo poważne zadatki do zorganizowanego życia. Wskazę tutaj na pracę związku „Społem”. Tylko, że tworząc i motorem tej instytucji była

postać apostołska a. p. Romualda Mielczarskiego. Zdołał on natchnąć nowym entuzjazmem grupę ludzi, idealistów, jak on, i gdyby nam wojna nie była rozwaliła naszego domu „Społem” byłoby dziś potęgą gospodarczą i społeczną. Ten wspaniały rozkwit nie byłby nastąpił, gdyby nie ofiarny czyn w. w. grupy diektatorów, oraz — i co ważniejsze — wspólny wysiłek chłopów i robotników polskich, zorganizowanych w instytucjach spółdzielczych. Byli tacy, którzy musieli wyzwoleńci z masach talent społeczny. I o to właśnie chodzi.

Albo — przyjechali tu dotąd nasi chłopcy w poszukiwaniu chleba. Mieszkają oni w różnych punktach Argentyny. Zorganizowali się wprawdzie, ale nie wszędzie wygląda to życie organizacyjne jednakowo. Zaś w Córdoba wygląda ono dobrze. Niedawno temu wybudowało tu Towarzystwo własny dom i nadal pracuje owocnie. Jeszcze przed 2 laty mieli 20.000 — pesos długu. Dziś uskładali oni już kilka ładnych tysięcy, kupili fortepian, dali zbudować wspaniałą szafę dla pomieszczenia biblioteki, liczącej przeszło 1.000 tomów itd. itd.

Któż to uczynił? Chłopcy polscy, dla których Polska była raczej macochą, bo nie miała dla nich chleba. Ale byłoby przesadą powiedzieć, że wszyscy jednakowo energicznie stanęli do dzieła. Ostatecznie to osiągnięcia są dziełem kilkunastu ludzi z p. prześmem naczele. Otóż byli tacy, którzy potrafili prowadzić i nie lękali się trudów i przykrości. Za nimi poszli inni.

I znowu o to właśnie chodzi. Wszędzie, na całym świecie tak jest. Zaw sze prowadzą naród jednostki. Czym lepsze te jednostki, tym korzystniejsze ich wyniki pracy, tym wyżej podciągają naród. To też każdy, niezadowolony z obecnego stanu rzeczy, niech zakasa rękawy i rusza do pracy — a zniwie jest obficie. Bo to, że jest niewesoło, nie znaczy, żeby tak być musiało.

Możliwość, jakie teraz zaistniały dla montowania silnego polskiego gmachu organizacyjnego na terenie Argentyny, są jedynym w swym rodzaju. Tym gorzej dla nas, jeżeli ten moment zmarnujemy. Tylko niech każdy pracownik na tej niewie pamięta o jednym. Praca społeczna jest niewdzięczna nad wyraz. Nie spodziewaj się, bracie, nagrody, raczej — cegłą w łeb.

To moim zdaniem powinno raczej zachęcać Polaków do pracy, jako, że z natury są czupurni.

Ma.

KANCELARIA ADWOKACKA

STEFAN F. S. HAWLENA

Mgr. Praw i Admin. Uniwersytetu Jagiellońskiego

A. L. RODRIGUEZ IGLESIAS

Dr. Praw Uniw. Buenos Aires

ADRES: Calle Rodriguez Peña 335, 1. Piętro, F. Tel. 35 - 1253

1½ kwadry od Stacji Callao, Subte Lacroze

GODZINY PRZYJĘĆ: 10-13 i 15-19; soboty: 15-17.

Wszelkie sprawy prawne w Argentynie, Polsce, U. S. A., Kanadzie, Anglii i Europie Zachodniej. SPECJALNOŚĆ: Sprawy małżeńskie, spadkowe, umowy zwykłe i notarialne, spółki, układy pojedyncze, paszporty „no-ar-gentino”, zatargi cywilne, sprawy policyjne i karne.

Przy Kancelarii: Oddział Rewizyjno-Księgowy, Biuro Tłumaczeń i Korespondencji.

POLSKI SALON MÓD

BARBARA

Przyjmuje zamówienia na suknie damskie, kostiumy i płaszcze.

c. JUNCAL 1675 1. p. Dto. A. Capital — T. E. 44 - 3398

DZIAŁ KULTURALNY

MAZOWIECKA ŁAKA

„Patrzajcie co za kobierce, tkano
rękami Boga.
Robota ogromnie wzorzysta,
materia przedwznie droga”
Kasprowicz.

Na ścianach lodowej groty zimy, tęczę grają blaski nad uśpioną ziemią, a kiedy słońce wiosenne budzi ją ciepłymi pocałunkami, obłubienica od blasków gasnącej jutrzienki — różowa, wpatrzona w promienną twarz słońca, wita go hymnem miłości i szczęścia budzącego się życia. Słońce posyła ku ziemi najwspanialszych gońców, rozpinając kolorową tęczę, po której płyną tajemne szepoty miłości i radości — dwójga kochanków. Ziemia strojna brylantami perlistej rosy, szczęśliwa, uśmiechnięta, płonie radosnym złotem skrzętem się wśród świeżo zeszelej zieleni łak. Żółte warżawce białek rozrobrzowych, rozpylają pył. Kielichy złocieni wychylają ciekawie główki spod stert zeszłorocznych rozmiękłych liści, które służyły im za kolebkę. Delikatne jaskry okrywają złotem smugami łaki, gdzie moda trawa ma na sobie złościstą poświatę dziewczęcego puszkusa. Nad strumieniami dorodne kaczuszki, jak zdrowe, jędrne, wrzaskliwe kaczuszki, chlapają się w rozmiękłej ziemi. Kluczyki — pierwiosniki, rozstoszczają się po łakach, lasach i polach, wszędzie ich pełno, jak świeżo z wiosną wygleży kurczętek. Wysoki podbiat złotą kulą patrzy w słońce, już wtedy, kiedy na jego łodyżce niema jeszcze ani jednego liścia. W puchowych gniazdkach pisklęta otwierają bursztynowe dzióbki i zdziwionymi oczkami patrzą na te akordy złota, które pyłem rozsiane w powietrzu śmą osiadają na słońcu a w stóp tworzą złotofoli kobierce.

„Nad złotym jaskrem krąży motyl
złoty...
Krase kosaćce płoń.”

Wszystko, co żyje na łące pławi się w słońcu i gamie jego kolorów; pyłek kwiatów, przezroczyste skrzydła pszczoł, trzepoczące skrzydła motyla „cytrynka” i wielkie o modelowanym rysunku skrzydła „pazia królowej”. Smukłe „płomińczyki” zasiadają biało-złotym nikłym kolorem na kwiatkach, by zrywając się z nich wybuchnąć płomykiem ognia z pomalowanych wewnątrz skrzydełek. Koniki polne „olbrzymiki” zrywają się z ziemi z warkotem maleńkich motorów samolotowych, by ognistą furkającą kulą zgasać znów na ziemi. Kiedy siedzą na kamieniach, lub pniach, wyglądają jak szare omy, ale przestraszone, albo uradowane, pokazują swoje nowoczesne zalety bojowe. Nie lada odwagę musiałby mieć choćliki łakowy, żeby sobie obrać tak groźnie bzykający ognisty środek lokomocji.

Kiedy nasycone słońcem kłosa zbóż i traw, oddają wiatrowi życiodajny pyłek, ziemia, promieniami słońca rozpalona, stroi się w lekkie, przezroczyste błękit. Drgające srebrno-błękitne powietrze, czyste szafir nieba, falujący dym niebieskich główek kwiatnych spajają niebo i ziemię w jeden perlisty, rozdręgan o-błok, ściągają się srebrem i błękitem w stóp słońca. Na polach kwitną niebieskie żmijowce, ciemno błękitne

zabie oczka, bodiszki i wyczki z wiosekami, jak mikroskopijne łódeczki — tajemne gondole duszków łaki. W powietrzu niebieskie motyle, jak rozżemiane oczy dziecka, w zbożach chabry, w rowach niezapominajki. Ziemia żyje dosytem, radością i szczęściem, dźwięczy akordami barw, łaki i pola ogarnia tęcowa gama kolorów. Kwitną niebieskie bławatki, lila kaskade, czerwone maki, żółte ledwianki, różowo-lila ślasy, purpurowe krwisiągły, białe i różowe rdesty — wyżowniki, kolorowy farbownik i różnobarwne groszki. W powietrzu migocą, jak witraże: ważki, przepyszne „admiralty” i bajecznie różnobarwne rozmaite gatunki ciem.

Pałace promienie wypijają kolory kwiatów, bławatki i maki bieją od słońca, na wysuszonej, spękanej ziemi kwitną białe rumianki. Odurzające zapachem powoje otaczają mocnym uściskiem zwiewne, srebrzyste gwiazdnie. Dzika marchew, pietruszka, pasternak, olbrzymiemi, białymi baldaszkami kwiatów ochraniają przed słońcem nieskazitelną zielen swoich liści. Kwitną białe krawniki, „malwy, jak panny pieśń nęcą rozkwitu, pękami bieli strojne” a „wierność mężczyzny”, która wczesną wiosną kokietowała zazdrośną kulą o tysiącach płatków, stała się teraz biało-srebrnym puszkem i rzu-

ca na wiatr interesujące srebro swej siwej czupryny. Ukryty w rowach trujących białuń i szaleń na łakach dają świadectwo podstępom i nieczemnościom dojrzałego życia. Biel! Świadoma swych zalet i bogactw, z dumą nosząca źródła życia i śmierci.

Kiedy na polach zostają rzyśka i drzy na nich resztką błękitu niebieska ostróżka, a podróżnik pospolity na kiju długiej łodygi przy drogach wędrujący podniósł swój promienisty niebiesko-lila kwiat do słońca, ostatni akord w gamie kolorów, wydzwaniają liliowe dzwonki jesienne, fioletowe wrzosi i macierzanki, smętne zimowity i melancholijne, nieprzystępne osty. Nad rowami kwitną wysokie fioletowe „wierzbowki”, wznosząc ponad płatki korony, ogromne czterodzielne znamiona słupków, jak srebrne gwiazdki na fioletowym tle nieba. Wielkolistne kopiany, o kwiecie amarantowo-lila, do ostu podobnym, zaostrażają coraz bardziej jeżowate kule swego nasienia, by klucć wszystko, co spotkają na drodze, ażeby zdobyć teren dla nowego życia.

Ziemia owocami bujnego życia ciężarna, w dumnym fiolecie łak i na szeleszczącej rdzawej purpurze liści, zęga się z nami, by ustąpić miejsca nowym radościom i łzom, nieskazitelną bielą oddzielić się od zimnej, srebrnej tarczy słońca, które na powierzchni, go okrywającej, roztacza nowe tęczone barwy, już nie tak jaskrawe i żywe, nieziemskie od siebie z dalekiej przestrzeni wysłane, mgłą dalekości zasnuwane, ale równie kolorowe.

A. Ł.

Sublokatorka w Teatrze Rozmaitości

Komedia Adama Grzymały Siedleckiego, pełną wdzięku scenicznego, Władysława Krukowskiego.

W roli sześciu posiadacza własnego „departamentu” utalentowanego aktora Teatrów Warszawskich, Włodzimierza Aposzańskiego.

Rolę Don Juana, w spódnicy, wykona znana aktorka operetki lwowskiej, Stefania Radwańska.

W przełomowej roli, ordynansa z kompanii transportowej, popularny Zenon Salamonowski.

Znany śpiewak, Mieczysław Pągowski ukaże się tym razem publiczności w przełomowej roli charakterystyczno-komicznej.

Dyr. Krukowski, w roli emigranta-doktora, nie posiadającego prawa wykonywania praktyki lekarskiej w Argentynie.

W pozostałych rolach prześlizga Maria Steczkowska i Bogdan Kawecki.

Dział dekoracyjny spoczywa w niezawodnych rękach Ludwika Wiecheckiego.

Teatr Rozmaitości

pod dyr. K. Krukowskiego

CASAL CATALUÑA

CHACABUCO 863

Dnia 10. i 13. października 1949 r.
godzina 9.15 wiecz.

Komedia w 3 aktach
Adama Grzymały Siedleckiego
p. t.

SUBLOKATORKA

Udział biorą:

Wł. Krukowska, St. Radwańska, M. Steczkowska, Wł. Aposzański, B. Kawecki, K. Krukowski, (reżyser) M. Pągowski, Z. Salamonowski i L. Wiechecki (dekorator).

Bilety w cenie od 3 — do 10 — pes., łącznie z podatkiem, do nabycia od dn. 26. września b. r. w Składnicy Książki Polskiej, Avenida Leandro N. Alem 641, oraz w Barze BLUE SKY, Viamonte 749, od godz. 6 pop. Tel. 32 - 5176. — W dniu przedstawień w kasie teatru, CHACABUCO 863 od godz. 3. pop.

TERRENOS
que
“PIDEN”
CASAS!



Los 329 lotes del nuevo
Gran Barrio “FENIX” - a sólo
200 m. de estación Fiorito,
10 minutos de Puente Alsina -
están poniendo gente de tra-
bajo que quiera hacer su
casita.

Aproveche esta oportunidad
para comprarlos “baratitos”
y con posibilidades. Saldrán
a remate el

DOMINGO
2

de OCTUBRE

con la ínfima base de

\$30.-

por mes, en 128 mensualidades, sin interés,
con amplia opción.

PIDA PLANOS
Y BOLETOS GRATIS

ANGEL CACURI

SARMIENTO 810 - T. E. 34-5913 y 5914

ESKOLA BALETU I GIMNASTYKI
ZOFII KORNAKOWSKIEJ
urządza w Villa Ballester - w sali
“LA COLONIZADORA”
o. San Martín 344, w sobotę, dnia 24-go
września o godz. 8.30 wieczór.
KONCERT — BAL
z występiami znanych artystów.
Wstęp za zaproszeniami. — Bufet. —
Orkiestra. — Inform.: T. E. 758 - 0130

ze Szwajcarii

• Dziennik moskiewski „Prawda” w swym artykule wstępnym, oskarżyła m. premera brytyjskiego Winston Churchill’a, że ten nadużywa swego wpływu na rzędy państw zachodnich, by pomogły odrodzić się Niemcom do stanu przedwojennego.

• Rosja Sowiecka obchodziła w ub. tygodniu „Dzień Czołga”. W dniu tym na uroczystości w Moskwie sowieckie min. spraw wojskowych Aleksander Wasilewski w swym przemówieniu oświadczył, iż Rosja posiada znacznie ulepszone bronie, jakie znała nieprzyjaciele ZSRR. Dodał, że czołg jest wynalazkiem Rosjanina, a nie został użyty podczas I-jej wojny światowej, dlatego, że „całyś” sprzedali ten wynalazek Anglii.

• Berliński dziennik „Der Tag” donosi o powrocie z niewoli 31-letniego jeńca wojennego, o którym rodzina myślała, że poległ.

• Książę Windsor wraz z żoną przebywa w Montecatini na specjalnej kuracji, która potrwa dłuższy czas.

• W czasie posiedzenia parlamentu państwa Izraela policja udaremniła zamach na życie premiera Ben Guriona. Zamachowiec został aresztowany.

• B. sędzia najwyższego sądu partii nazistowskiej „Reichsleiter” Walter Buch popełnił samobójstwo po otrzymaniu dwóch wyroków, skazujących, jakie wydały sądy denazyfikacyjne. Buch był jednym z tych, którzy w 1938 r. zorganizowali pogrom żydów.

• Francuska marynarka wojenna przeprowadziła udaną próbę, polegającą na dłuższości przebywania okrętu podwodnego w zanurzeniu. — Okręt ten, najnowszego typu, pozostawał pod wodą przez 17 dni.

• Latające „dyski” znów pojawiły się na niebie. Tym razem zaobserwowano je w Austrii. W Gruzji widziano kilka dysków lecących z bardzo dużą szybkością na wysokości około 1.000 metrów.

• Parlament rządu kantonuńskiego, po zapoznaniu się z „Białą Księgą”, wydaną przez rząd USA, wydał deklarację, w której stwierdza, że chaos jaki obecnie panuje w Chinach jest wynikiem zawartego porozumienia w Jalcie.

• W ub. tygodniu w Rzymie spadł grad nienotowanej wielkości. Poszczególne kawałki ważyły ponad 1 kg. Wiele osób zostało ciężko rannych.

• Na terenie archipelagu Nowe Hebridy odkryto nieznaną wyspę. Pierwsze zdjęcia lotnicze pozwalają określić powierzchnię na 15 km. kw.

La Prensa Argentina y Polonia

(Continuación de la 1ª pág.)

fo al pacto ruso-nazi del 23 de agosto de 1939 subrayando que con este pacto “Rusia entregaba al mundo a merced de los planes de Berlín.” “Rusia despreciada por Hitler no trepidaba en asumir el grotesco papel de guardaespaldas de quien no mucho después llevaría la muerte a su territorio”. Fue maniobra genial de Kremlin o craso error se preguntaba el articulista. “Sus panegiristas sostendrán que fué un acierto. Lo negarán los polacos acometidos por la retaguardia y repartidos como premio de la entente y con los polacos los hijos de Letonia, Estonia y Lituania para los que la derrota germana no trajo el ansiado renacer de la libertad”. Y el autor agrega: “Con el devenir de los años se explicará ese pacto más nunca se justificará”. Evoca también el artículo la defensa de los polacos, especialmente “la magnífica hazaña de Westplatte”, publicando la fotografía del héroe mayor Kosciński, defensor de esta plaza, las hazañas de la caballería polaca “que cubrió de gloria a los jinetes y de cadáveres el campo”.

“Noticias Gráficas” en un artículo bajo el título “Hace diez años se encendía en los campos de Polonia la chispa de la gran tragedia”, ilustrado con una fotografía de la campaña polaca, evoca los sufrimientos polacos “al descargarse los aviones alemanes su siembra de muerte

con saña sistemática, matando lo mismo a los soldados que a los civiles”. “Los polacos —dice— empeñaron una resistencia heroica, en algunos casos sublime, pero esteril, estaban muy lejos aún de los días en que las fuerzas organizadas de la resistencia podrían oponer un dique de contención a la barbarie desatada”. Ese día comenzó la destrucción de Varsovia, la ciudad mártir”. Más adelante dice el autor: “Corresponde al sufrido pueblo polaco documentar en su propia sangre y en su sangriento sacrificio su primera contribución en la segunda guerra mundial Polonia fué la primera víctima. En su tierra laboriosa cumplió el primer ensayo en vasta escala del ataque brutal y de la represión sangrienta que constituyeron las modalidades preponderantes del invasor. Los polacos perdieron toda la esperanza aquel primer día de la invasión. Desde el Este y Oeste avanzaban las columnas de la coersión. El acuerdo germano-ruso que establecía un reparto virtual de Polonia entregaba la suerte de un estado y de un pueblo a la ambición y audacia del más fuerte”.

“La Nación”, “La Prensa”, “El Clarín” y “La Razón” publicaron además crónicas de acto de la protesta llevada a cabo el 4 de septiembre bajo los auspicios de la Unión de los Polacos en Argentina acompañándolas con fotografías.

Srebrny Jubileusz Prymasa Polski

W dniu 15 sierpnia b. r. w święto Wniebowzięcia NMP, katolickie społeczeństwo Polski obchodziło uroczystości srebrny jubileusz święcen kapłańskich swego Prymasa, J. E. Arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego.

Uroczystości jubileuszowe odbyły się w Gnieźnie, historycznej siedzibie prymasów polskich. Na tę uroczystość zjechały delegacje i wierni prawie z całej Polski. Wprowadzony w procesji do katedry Prymas złożył najpierw hołd u grobu św. Wojciecha a następnie odprawił pontyfikalną Mszę w asyście licznego duchowieństwa. Obowiązki archidiatona spełniał nowomianowany infułat i kustosz bazyliki ks. Stanisław Bress, zastępujący pisarz katolicki i były więzień obozu w Dachau. Kazanie okolicznościowe wygłosił biskup Lucjan Bernacki, sufragani i wikariusz generalny archidiecezji gnieźnieńskiej. Po nabożeństwie Prymas poświęcił tradycyjnie ziola.

Życzenia składano Prymasowi w pałacu prymasowskim, gdzie zgromadziła się licznie dziatwa i przedstawiciele organizacji religijnych.

Na zakończenie przemówił Prymas. Podziękował na zebranych, a następnie scharakteryzował ciężką obecnie dla religii sytuację. Ostrzegł wiernych przed niebezpieczeństwem ateistycznym zarazy i wezwał do odważnego wyznawania Wiary i ufności w Boga. Rodziców gorąco zachęcił do religijnego wychowywania młodzieży, narażonej na propagandę materializmu. Uroczystość zakończyła się koncertem muzycznym w pałacu Prymasa. Nadesłane z tej okazji ofiary Prymas przeznaczył na dokonanie Katedry.

KRONIKA

Stowarzyszenia Rzemieślników i Pracowników Polskich w Argentynie

1. Pośrednictwo Pracy. — Stowarzyszenie prowadzi codziennie dyżury pośrednictwa pracy w lokalu Związku Polaków na L. N. Alem 641 w godz. od 10 do 12 i 15 do 19-tej z sobotą włącznie.

Apelujemy do wszystkich Polaków o nadzwanie wiadomości o wolnych pracach telefonicznie na tel. 31 - 0587 lub osobiste.

Udzielamy także informacji mieszkaniowych i w związku z tym prosimy o zgłaszanie wolnych mieszkań.

Udzielamy również porad prawnych, emigracyjnych i przyjmujemy wszelkiego rodzaju zgłoszenia w sprawach handlowych oraz zamówienia na drobne roboty drukarskie, jak wizytówki, reklamy i t. p.

Biuro paczek

Wysyłamy do Polski, i innych krajów Europy, rzeczy używane i nowe, oraz żywność. Ponadto wysyłamy strętostomocny i penicilinę, po przedstawieniu nam odpowiednich recept.

Artykuły, zabronione do eksportu z Argentyny, wysyłamy ze Szwajcarii i Etanów sąsiednich.

Informacje i przyjmowanie paczek do wysyłki zagranicę codziennie od godz. 10—12 i od 16—19, za wyjątkiem świąt i niedziel.

Wolne miejsca

Dobrzy ślusarze, tokarze, fryzjerzy, majster do odlewów z diutegołnią praktyką, dekarze, mozaikarze, cieśle, murarze, kłókieści, plomeryści, tkacze do fabryki juty, armador, praca w Villa Irsy, z Tigre lanchą (godzinna droga), malarze, corredor z praktyką handlową. — Sprzedaż zabawek. Malżeństwo do pracy domowej — żona kucharka, mąż szofer, ogrodnik. Przechód do fabryki juty.

Kucharka do pensjonatu, znająca prowadzenie pensjonatu, ew. restauracji. — Potrzebna partnerka na scenie do numerów groteskowo-komicznych (śpiew, taniec). Kucharka na wyjazd (Bahia Blanca) do prowadzenia gospodarstwa 8 panom.

Nauka języka

W tym tygodniu zamykamy listę osób, które chcą się uczyć języków, hiszpańskiego, względnie angielskiego. Zainteresowani proszeni są o zgłoszenie się jeszcze w bieżącym tygodniu. W następnym biuletynie podamy datę rozpoczęcia kursów.

Zbiórka na „Dom Polski”

Przypominamy wszystkim członkom o potrzebie wpłacania ofiar na „Dom Polski” za pośrednictwem Stowarzyszenia. Wpłacać można codziennie w Sekretariacie w godzinach zwykłych, oraz na ręce tych członków, którzy otrzymali upoważnienia zbiorowe. Ci wszyscy, którzy podjęli się zbioru w swoim środowisku, a nie otrzymali upoważnienia, proszeni są o skomunikowanie się z Sekretariatem.

W świeżo nadeszłym numerze 21—22 miesięcznika

“KULTURA”

znajdzie Pan (i) m. in. następujące artykuły:

K. ROGALIKSKI — Z dyalektyki postępu,
P. HOSTOWIEC — Niemcy zimą 1948-49.
J. ZADBYKASKI — Polacy w literaturze francuskiej.
X. GLINKA — Wspomnienia o Le'mianie i szeregu innych.

Do nabywania w Składnicy Książki Polskiej

Av. Leandro N. Alem 641

Buenos Aires

PORADNIE LEKARSKIE SPECJALISTÓW

“ONCE”

Lekarz — Dyrektor — Specjalista

Dr. J. DOMINGUEZ

Choroby Kobiece. — Porody. — Gruźle Płciowe. — Drogę Moczową.

Dr. JOSE M. NESPRIAS

KLINIKA OGÓLNA

Choroby Krwi i Skóry. — Reumatyzm. — Żółtaczka — Płuca — Wątroba —

Kłaski — Serce — Nerki — Elektroterapia — Drogę Moczową.

— Ułatwienia w uiszczaniu opłat dla emigrantów-Polaków, —

Godziny przyjęć od 9 — 20 W niedziele i święta od 10 — 12.

Mówi się po polsku.

RIVADAVIA 2625 — III. p.

PLAZA ONCE

Instituto Médico “Polaco”

WENERYCZNE — SYFILIS — DROGI MOCZOWE

Choroby: KRWI I SKÓRNE

Dr. FILIPPINI — Lekarz

Choroby: Żołądka — Kiszek — Wątroby — Nerek — Płuca

REUMATYZM SERCE — Dr. NUNEZ — Lekarz

Porady od 9-tej do 21-ej. — W niedziele od 9-tej do 12-tej.

Mówi się po polsku. — Ceny dla emigrantów specjalne.

RIVADAVIA 3070

PLAZA ONCE

Ks. mgr. Szczepan Walkowski

Moc prawdy w życiu Narodu Polskiego

(Ciąg dalszy)

Chrystus swe dziejowe posłannictwo do ludzi sprowadził do wydania świadectwa prawdy, — do ufundowania na ziemi Królestwa prawdy. W prefacji Mszy świętej Chrystusa Króla, Kościół wyznaje, że Bóg Wszechmogący Pana Naszego Jezusa Chrystusa olejem radości namaścił, aby poddawszy wszystkie stworzenia swemu panowaniu, ufundował na ziemi Królestwo prawdy i życia, łaski i świętości, sprawiedliwości, miłości i pokoju. Królestwo prawdy występuje tu jako pierwsze i jest podstawą wszystkich innych. Dlatego najważniejszym czynnikiem w życiu człowieka, państw i narodów winna być prawda. Historia i ich dzieje winny być prawdocentryczne, t. zn. z prawdy wypływać i do prawdy zdążać. Winny one stać się nie tylko sługami, ale wprost apostołami prawdy.

W czym tkwi zatem, na czym polega i jak się przejawia moc prawdy w życiu Narodu Polskiego?

Aby na to pytanie dać odpowiedź, należy wrócić się w tok dziejów naszych, odszukać w nich najważniejszy, zasadniczy i niezmienny poprzecz wieki rym.

Pierwszym wielkim aktem państwowym i świadomym był chrzest dobrowolny króla i narodu, przez który Polska niemal całą tamę poślubiła prawdę Chrystusową, jako podstawową zasadę życia i ich dziejowego posłannictwa. Byłoby krzywdzącym twierdzić, że nasz Mieszko uważał i zamierzał chrzest Polski wyłączać jako akt polityki, zresztą z pewnością bardzo roztropnej i dalekowzrocznej; że mówiąc dzisiejszymi pojęciami, wychrzcił się, aby nie należeć do mniejszości narodowej. Dlatego zaprzeczyć nie można, że uznając chrześcijaństwo za wiarę prawdziwą, chciał dać go swojemu krajowi. Równocześnie wprowadził siebie i swój kraj w wielką rodzinę zachodnich narodów chrześcijańskich, rodzinę wprawdzie często skłóconą i o częstych sprzecznych interesach rodzinnych, ale zgrupowaną około źródła zachodniej kultury, tronu Następcy Piotrowego. Aktem tym odbierał zachodniemu sąsiedowi jego pretekst prawny do zbrojnych na Polskę, dotąd pogańską, najazdów „misyjnych”, podejmowanych, aby uwalniać tych, „którzy w ciemnościach i w mroku śmierci żyją”. (Zresztą „uwalnianie” jest modnym fra-

*zasem w dobie obecnej i pod tym względem niewiele się zmieniło).

W czterysta lat po przyjęciu chrześcijaństwa naród polski osiągnął na własność „skarby” prawdy Chrystusowej, nie schował go pod korzec, talentu Bożego nie zakopał do ziemi, nie zamknął go szczerlnie w swoich wyłącznych granicach, ale poczuł się na siłach podjąć olbrzymie dzieło: pokojowego nawrócenia Litwy.

Litwa. Wielkie, ciemne, dzikie i bitne mocarstwo, obszarem swym wielokrotnie przewyższające Polskę. Sięga od Bałtyku do źródeł Włgi, od Buga do Buga, od źródeł Włgi, od Kowna po Mohylew, Rzew, Toropiec. Przesuwamy w pamięci dzieje ludzkości, jak różaniec, przewracamy skrzętnie karty historii wszystkich narodów, nie znajdziemy w nich wypadku podobnego. Nigdy bowiem nikt na świecie nie przeprowadził podobnego nawrócenia bez wyłączenia oręża. Nie przywrócił Chrystusowi tytułu dusz od razu.

Z tym czynem Polska weszła na właściwą drogę, drogę unii. W imię bowiem prawdy Chrystusowej, a nie siłą przemocy i mieczem rozboju zawierała Polska unie takie, jak w Krewie, w Horodle, jak unia lubelska, unia brzeska... unie polityczne, unie religijne... Dążyła do powszechnej jedności drogą pokoju i wzajemnego poszanowania. Przekonanie, że „Bóg jest tuż”, było przez wszystkie wieki właściwe naszym praojcom. Jeżeli zapomnieli o ożywiającej ich wierze w nieustanną ingerencję Boga, nie rozumieli naszych dziejów, ani nawet języka aktów urzędowych. Jakże bowiem dziwnie brzmi dziś w uszach naszych akt unijny w Krewie (1385) i jak daleko odbiega od dzisiejszego „postępowego” formułowania aktów dyplomatycznych, — w którym czytamy: „... ufamy, że z tego związku wyniknie chwała Boża, zbawienie duszom, cześć ludziom a pomoność królestwa... tenże wielki Jagiełło obiecuje ziemie swoje litewskie i ruskie na wieczne czasy do korony Królestwa polskiego przylączyć”. Dokument zaś unii horodelskiej (1413) zaczynał się od słów: „W imię Pańskie, Amen. Na wieczną pamiątkę. Wiadomo wszystkim, że nie dostąpi łaski zbawienia, kto się na tajemnicy miłości nie oprze, która nie działa opacznie, która promienieje własną dobrocią, zwaśnionych godzi, pokłóconych łączy, odmienia nienawiść, uśmierza gniew i daje wszystkim pokarm pokoju... przez nią się prawa tworzą, królestwa rządzą, miasta porządkują i stan Rzeczypospolitej do najlepszego celu dochodzi... Ponieważ pobożnym życzeniem dążymy do tego, abyśmy spojczyli pod skrzydłami niezmiennej miłości, przeto złączyliśmy, zjednoczyli i brzmieniem niniejszego aktu łączymy, równamy i jednoczymy domy i rody nasze...”

Warto przypomnieć ten fakt dziś, w epoce nienawiści, wojen, najazdów i podbojów. Trwałe unie państw i narodów mogą dokonać się jedynie w duchu prawdy, na podłożu miłości, dobrej woli i zrozumienia wzajemnych interesów.

Według brzmienia konstytucji stanami obrażającymi opiekował się Duch Święty... Wiary świętej przynigdy krwią ani prześladowaniem propagować nie należy... Ludzkie

*sumienia nie śmiały być zniewalane murem... — mówił król Stefan Batory.

Znaczenie weźnię na soborze w Konstancji Paweł z Brudzewa, arcybiskup Mikołaj Trąba i Andrzej z Gosławic, w imię tej prawdy stwierdzili publiczne prawo wszystkich narodów do swobodnego bytu i potępił nawracanie mieczem. Kiedy na Zachodzie narody przechodziły piekło i zarżarost wojny trzydziestoletniej, na Collegium Charitativum, zwolana w Toruniu za inicjatywą Władysława IV, uchwalono konieczność pojednania wyznań. Gdy Zygmuntołw Staremu podsuwano myśl i nawoływano go do surowości względem innowierców, odpowiedział: „Pozwólcie mi być królem i owiec i kozłów, abysmy śnać niszcząc kłóki nie poposawali pszenicy...” W obronie prawdy Chrystusowej poszli polscy rycerze za królem swoim młodziekiem aż po Warnę daleką bliź się o Boże Królestwo na ziemi. Poszli pod Wiedeń, i swoją wiktoria, a z nią sławę na cały świat, krwią zapłacili sowicie, — zasługując swej matce Ojczyźnie zaszczytne m i a n o: Przedmuru Chrześcijaństwa.

Również w imię tejże samej prawdy Chrystusowej, a nie przez krwawą rewolucję dokonyli się w Polsce przeobrażenia społeczne. Statut Wileński, społeczne ślubownie we Lwowie Jana Kazimierza, Konstytucja Trzeciego Maja, która jest najwspanialszym pomnikiem myśli narodowej; w niej bowiem duch i mądrość znalazły swój najwyższy wyraz w ustroju państwa i w prawie. Z Konstytucji Trzeciego Maja czerpiemy dotąd nasze najgłębsze wartości rodzinne, wartości polskie.

Na straszliwy dopust wiekowej przeszłości niewoli, ciężką aż nadto zaśluzoną lekcję, naród polski w imię tej samej prawdy nie odpowiedział buntem ni bluźnierstwem, ale ideą mesjanistyczną. Doszukiwanie się w dziejach narodu mistycznej woli przeznaczenia, nakazującej mu zbawiać w swym cierpieniu świat, ten prąd, zwany mesjanizmem, jest często spotykana próba szukania pociechy. Jest on udziałem ludów gniebionych i nieszczęśliwych, które, mając dość powodów, aby zwątpić w sprawiedliwość ludzką, szukają w metafizyce wytłumaczenia swych cierpień. Nie się na ulgę starganym nerwom, pozwalając na odnalezienie celowości istnienia, nawet wówczas, gdy zgłasza ostatnie światła realnych nadziei. Ujemną stroną mesjanizmu jest, że raczej skłania on do pokornego znoszenia cierpień, w oczekiwaniu cudu, niż pobudza do walki. Zwykle też nie przynosi szkody wrogowi.

Na ideę mesjanizmu Polski można dziś różnie się zapatrywać i mówić z

*uśmieszkami jako o nieżyłcowym marnieniu poetów, choć nie można jej odmówić wielkości i świętości. Nie sposób wszakże zaprzeczyć, że jej dziejowym posłannictwem był apostołat prawdy Chrystusowej. Była też wielkość w narodzie, który zepchnięty w otchłań niewoli, zdobył się na podobną koncepcję odkupienia i ofiary.

Ma prawdziwe powody i silne podstawy fakt, że to zespolenie narodu z prawdą Chrystusową znalazło swój wyraz w Polsce odrodzonej wśród młodzieży uniwersyteckiej. To młode pokolenie, wychowane już w wolnej Ojczyźnie, szukało dla siebie i dla narodu nowej idei przewodniej, twórczej myśli państwowej. Podała mu ją magistra vitae, historia Polski. Oto ona ujęta w rotę ślubową Jasnogórskich w roku 1336: „Wstuchani w mocne głosy przeszłości naszej, wpatrzeni w świetlane obrazy chwały narodowej, wierzymy mocno, że Ojczyzna nasza miała, wtedy tylko potężna i szczęśliwa będzie, gdy przy Maryi i Jej Synu, jako córa najlepsza wytrwa na wieki”.

Skutkiem tej ożywionej wiary, płynącej z przesłanek naszej tysiącletniej historii, były owe śluby, które dwudziestotysięczna rzesza uniwersyteckiej młodzieży męskiej i żeńskiej złożyła na Jasnej Górze dnia 24 maja 1936 r.: „Przyrzekamy przeto i ślubujemy — tak brzmiał ich treść — Chrystusowi Królowi i Tobie Królowej naszej, Patronce Polskiej Młodzieży Akademickiej, że zawsze i wszędzie stać będziemy przy świętej wierze Kościoła Katolickiego w synowskiej uległości dla Stolicy Apostolskiej, że wiary naszej bronimy i według niej rzadzić się będziemy w życiu naszym osobistym, rodzinnym, społecznym, narodowym i państwowym”.

Śluby te ożywiły i spotęgowały w życiu narodu spojenie żywej wiary Chrystusowej z twórczą miłością Ojczyzny. Pobudzone i zachęczone tym przykładem, pośpieszyły z pielgrzymką do Częstochowy w roku 1938 Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w liczbie stu tysięcy, pod hasłem: „Budujmy Polskę Chrystusową”.

(C. d. n.)

Pracownia Sukien

wykonuje

SZYBKO I SOLIDNIE

Magdalena Ochocka
c. CANNING 1436 — dep. 4.
Buenos Aires

POTRZEBNE KOBIETY

do fabryki wyrobów skórzaných

Fr. i E. Kosznik

ECUADOR 285

Futra Damskie

w różnych kolorach i gatunkach
od \$ 290.—

Bardzo tanie ceny na futra ze skór szlachetnych; jak nutria, łapki-karakulowe i futra skunksowe

Ładne krajowe futra „Caracul” czarne jak prawdziwe Breitschwancowe od \$ 590.—

Różne kółnierze, lisy i skóry na obsady od \$ 5.—

Piękne koldry vicuna i guanaro

Tania Pracownia Kuśnierska przy ulicy Olazabal 2570 — jedna kwadra od Cabildo 2300

Pomagaj swej rodzinie w Europie,

Wysyłając żywność, bieliznę, ubrania, lekarstwa, jak również różnego rodzaju korzenie, jak: pieprz czarny i biały, cynamon, wanilię i t. p.

Wysyłamy przez Nowy York wszystkie gatunki lekarstw: penicilinę, campolon, streptomycynę i wszelkiego rodzaju recepty. Soberbia Imp. y Exp. — Sarmiento 412 — 1 p. Biuro 150. Buenos Aires.

Zamówienia z prowincji prosimy wysyłać listownie, załączając „giro postal”.

Paweł Wilk Szaro.

Piekło Dantego a bolszewickie piekło

Leży przede mną „Piekło” Dantego, bogato ilustrowane. Wystarczy przegladnąć tylko ilustracje, a czytelnik widzi potworność cierpień tych, „którzy nie mają już nadziei”.

Dante nie był w Rosji Sowieckiej. Gdyby tam był, napewno jego „Piekło”, poszłoby w ogień.

Opowiadano mi w roku 1921 na wschodniej naszej granicy, jak to uczą dzieci w szkole bolszewickiej.

Nauczyciel, opowiadając o nędzy i głodzie, jaki teraz panuje na całym świecie, podstępnie zadawał dzieciom pytanie: „Czy znacie dzieci Boga?” Wszystkie dzieciaki w klasie wykrzykiwały: — Tak! Tak! Bóg jest dobry, — krzyczą dzieci. — Jesteście głodne? — O tak! Tak! — krzyczą niewinne dzieci. — Prośmy więc Boga, aby nam chleba. Wołajcie dzieci: Panie Boże, daj nam chleba! — Dzieci z całego serca wołają: — Panie Boże, daj nam chleba! Daj nam chleba!

Nauczyciel-komunista, zagladnął za drzwi i okna. Szukał czegoś uważnie. Dzieci zaciekawione, uważnie patrzyły na te tajemnicze czynności nauczyciela.

Stała ta bestia przed dziećmi, twarz „ułożoną” na smutno i mówi:

— Nie ma Boga nigdzie, nie dał nam chleba, głodne dzieci, Pan Bóg”.

Dzieci posmutniały. Z głodu i z stępnego w oczach. A chleb taki dobry! Tak dawno go nie widziały! W Bolszewii w tym czasie był głód i ludobójstwo.

Nauczyciel znowu mówi: — Naszym ojcem, dobrym ojcem wszystkich ludzi na świecie jest Lenin. Prośmy więc Lenina, może on da nam chleba. I ja jestem głodny. Wołajcie, dzieci: Lenin, daj nam chleba! Daj chleba!

Rozgorączkowane i głodne dzieci znowu głośno i z całego serca wołają: Lenin, daj nam chleba.

Nauczyciel znowu czegoś szuka za oknami, za drzwiami. Nie widząc go chwili. Wraca i niesie kilka bochenków chleba.

Dzieciom zaiskrzyły się oczy. Jest chleb! Nauczyciel rozkładał chleb wolno, jadł okruszyny, a w klasie panowała śmiertelna cisza. Wolno też rozdawał te skromne kawałki czarnego chleba, wyciągnięty — wychudły, jak patyki racętom. Dzieci jadły łapczywie.

Mięło 18 lat.

We wrześniu 1939 roku zwała się ta szarańcza bolszewicka do Polski

Czerwonoarmiejcy, jak wszy rozleli się po miastach, miasteczkach i wsiach, szukając jedzenia.

Do maszara wchodzi taki uzbrojony w „nagan” maipolud i zdebił. Wisi mięso i prawdziwa słonina. Słonina żółta i gruba na pięć palców. Brudnym paluchem pokazuje poleś słoniny i pyta się, czy można kupić „jeden kilogramczyk”.

— A można — odpowiada z uśmiechem gruba maszara. Już waży, owija w papier, podaje i mówi: — jeden rubel i 75 kopiejek.

Zapłacił i już ma wychodzić, lecz wraca i nieśmiało się pyta: — A pięć kilogramczyków można?

Maszara dobroduszenie śmiejąc się, odpowiada: — A nawet 10, 50 kilogramów takiej słoniny sprzedam. A nu, dawaj 10 kg. Wziął te dziesięć kg. słoniny pod pachę, przejechał się i powiada: „Nie było słoniny — nie było Boga, jest słonina, więc jest Bóg!” I poszedł. Słonina go przekonała raz na zawsze.

Podczas statystyki, robionej w Bolszewii w roku 1939, było i takie pytanie: — Czy wierzysz w Boga?

Kompetentni ludzie mówili mi, że około 75 proc. niewolników czerwonego cara, odpowiedziało: T a k.

Działo się to po 20 latach rozsławnej propagandy antyreligijnej.

W roku 1941 do mojej dywizji przyjechał korespondent bolszewicki. Łaził wszędzie, pytał się, fotografował. Była niedziela, więc i uroczysta Msza polowa. Fotografował księdza przy ołtarzu i rozmოდzonych niedzarzy-wojaków, którzy cudów dokonywali, aby jako tako oczyścić się. Łachmacherze obsiedli okoliczne drzewa, mówiąc: „że w takim dziadowskim u-

braniu, nie godzi się iść w szeregu obozów. Za zranienie kołchoźnej krowy lub kradzież ziarna — w y r o k ś m i e r c i .

Podczas podniesienia, ów fotograf, zwraca się do oprowadzającego go oficera i prosi, „aby ksiądz z kielichem, wysoko podniesionym, odwrócił się do wojska i trochę tak postać, a on zrobi sobie kilka zdjęć. Kiedy mu tłumaczono, że tego nie wolno czynić, kiwał głową i wzdychał: „Takie efektowne zdjęcie! Takie efektowne, a przez ich głupotę, przepadło!”

Zagadką był dla mnie komunista — jako typ człowieka.

Koszmarną zagadką, był komunista bolszewicki.

Siedziałem z nimi w więzieniu w Moskwie. Jakże tam, w celi więziennej, spotykało się grube ryby?! Jakże grube szyski?!

Zagadkę rozwiązał mi pewien żurek moskiewski, nie-komunista.

Mój organizm, po rocznej strawie więziennej wyczerpywał swoje magazyny mobilizacyjne. Zaczęłam chudnąć. Widocznie chudłem tak forsownie, że zauważyli to moi towarzysze niedoli. Niekiedy dawali mi kawałek chleba, talerz zupy lub kawałek cebuli. Ofiarodawcami zawsze byli nie-komuniści.

Do celi wszedł nowy więzień. Młody, przystojny brunet, dobrze ubrany, lat około 23—24. Po kilku dniach dowiedzieliśmy się od niego, że jest to herszt bandy zbójckiej, która była postrachem przedmieść Moskwy.

Przechwalał się, ten piękny fizycznie młodzian, jak dusił rekoma staruszkę. Była to arystokratka, która miała schowany skarb. Opowiadał bardzo realistycznie, gestykulując odpowiednio. Starzy komuniści z podziwem patrzyli na „gęroja, maładca”. Wtedy to dowiedziałem się, że bandytyzm w Bolszewii jest uważany za szlachetne rzemiosło.

Za zamordowanie ojca czy matki, lub siostry, synalek czy córka „do-stają” najwyżej 4 lata poprawczych

obozów. Za zranienie kołchoźnej krowy lub kradzież ziarna — w y r o k ś m i e r c i .

Ów młody herszt otrzymywał „walówki” i pieniądze. Przysyłała mu matka-profesorka. Był jednakim — nieprawego łóża, co podkreślał z dumą.

Była „ławoczka”, to jest sklepik więzienny, gdzie trzy razy w miesiącu, można było kupić za 25 rubli: chleb biały i czarny, „bubliczki”, papierosy, zapalki, śledzie, marchew, cebule, oraz szcieteczki do zębów i „zubnoj poroszek”.

Na drugi dzień po tej „ławoczce”, na mojej półce, znalazłem kilogram białego chleba. Ktoś podrzucił. Położyłem ten chleb na stole, prosząc, aby go sobie zabrał właściciel, który mógł się pomylić, kładąc na moją półkę.

Następnego dnia to samo. Znowu chleb kładę na stole i mocno akcentując, oświadczam, że anonimowych prezentów nie przyjmuję. Trzeciego dnia znowu podrzucono mi chleb. Zyrutowany „obruśmalem” ofiarodawcę i coś tam dołożyłem o prowokacji.

Wtedy właśnie, mój znajomy żurek podeszedł do mnie i mówi:

— Ty Polak, to zaraz, jak polski szlachcic, honor, ambicja, „rugania”. Właśnie ów herszt „Misza”, wiedząc, że ty nie przyjmiesz od niego chleba, chciał ci podrzucić, a ty zaraz dawaj „rugatsia”. Widzi, że ty chudnie i podochodnie, więc, litując się nad tobą, chciał ci poratować.

— Widzisz, nieraz pytałeś się mnie, co to jest komunista. Teraz ci powiem — on krwawy zbroj — ulitował się nad tobą, a komunista, to taki człowiek, który nie da ci kropki wody, zarżnie ojca, matkę i dzieci, i chokanie i ani mu drgnie ręka. Jeśli okaże uczucie — przepadł. Znajdź się tu w celi. Zginie. Ot to jest logika i psychologia sowiecka. Wy, tam w Europie, nazywacie nas czerwona zaraz! Prawda! Po stokroć prawda! — Jeśli wyjdiesz na wolność, gdyż będzie wojna z Germanią, a może wróciś tam na Zachód — jeśli nie będziesz mówił ludziom, co tu widziałem — bądź przekleństw! Proszę — Ci, co przeczytali, opowiadajcie wszystkim, którzy nie czytali.

Biuro Adwokackie

DR. ROMAN CIECHANOW
DR. ROBERTO ROIS

Ul. Maipu 231. Pierwsze piętro. T. E. 34-1020, 34-0601

Uzyskiwanie metryk i dokumentów z Polski; Sprawy cywilne, i handlowe, spisywanie umów; zakładanie i rejestracja przedsiębiorstw; Sprawy w Sądach Federalnych Ustawodawstwo Pracy; Kupno i sprzedaż nieruchomości; tłumaczenia, śluby, separacje, paszporty „no argentino”.

Godziny przyjęć od 11-tej do 12-tej i od 3-ciej do 6-tej, w sobotę od 15 do 16-tej.

RESTAURACJA I HOTEL „DOM SŁOWIAŃSKI” BANDUURSKI & SARA

Przyjmuje się pensjonistów. - Kuchnia europejska. - Napoje krajowe
wybornego gatunku

Avda. LEANDRO N. ALEM 1044
Buenos Aires

Najstarszy Polski, Katolicki Zakład Jubilerski i Zegarmistrzowski Józefa RUDZIŃSKIEGO

QUILMES, c. ALVEAR 592, esq. Rivadavia

B. ZEGARMISTRZ FIRMY FORD MOTOR COMP.

T. E. 203 - 2277

Naprawia chronometry, a p a r a t y
awiatyczne i nawigacyjne. — Pre-
cyyzyczne prace złotniczo-jubilerskie.

— KUPUJE ZŁOTO, BRYLANTY



Wielki wybór biżuterii dla Pań i Pa-
nów. — Na składzie zegarki szwaj-
carskie 83-ch marek i różne modele
każdej marki.

I PŁACI NAJWYŻSZE CENY. —

Sprzedaż i naprawa z gwarancją. — Można porozumieć się listownie lub telefonicznie.

agenta, którzy chcą zarobić do \$ 5.000.
 rować się: A. Lasecki, c. Cangallo 996 — 2 p.

TITOIZM I ANTYSEMITYZM

„W ciągu roku, który przyszedł po sławnych uchwałach Kominformu, skreślających Jugosławie spośród członków — czytamy g artykule „A Year of Titoism” („Economist” z 2 lipca br.) — titoizm stał się zjawiskiem międzynarodowym. Z jednym wyjątkiem, Czechosłowacji, we wschodniej strefie wpływów, przyszło do czystki „nacionalistów”. Pierwszą ofiarą był Rumun Patrascianu, którego nielaska poprzedziła jeszcze kłatwę, rzucaną na Tita. Potem przyszła kolej na Gomulke, na Albanczyka Koci Xoxe (niedawno straconego), na bułgarskiego wicepremiera Kostowa, na przywódcę partyzantów greckich Markosa i wreszcie na węgierskiego ministra spraw wewnętrznych Rajka.

Wszystkie te czystki potwierdzają tezę, że titoizm nie polega na jakichś błędach polityki społecznej czy gospodarczej, czy też taktyki politycznej, ale „na niedostatecznym ubóstwie majestatycznej figury Sta-

lina”, „przywódcy światowego proletariatu”, i tych, których w swojej nieskończonej mądrości nazaczyli instruktorami młodych i niedoświadczonych partii komunistycznych w krajach „wyzwolonych”. Zbrodnia Kostowa, opisana w organie Kominformu przez byłego sekretarza Kominternu, Bułgara Kolarowa, polegała na tym, że nie zrozumiał, iż „w sowiecko-bułgarskich stosunkach nie ma miejsca na sekrety i komercjalizm”. Kostow „systematycznie ukrywał przed sowieckimi przedstawicielami handlowymi ceny, po których Bułgaria sprzedawała pewne towary państwowemu kapitalistycznemu”. Sam wielki Dimitrow oświadczył, iż Kostow był winien „haniebnego przypuszczenia, iż Związek Sowiecki mógłby szkodzić interesom państwowym Bułgarii”.

W Rosji, po przesładowaniach „lewego odchylenia” — trockistów, przyszło kolej na przesładowanie „prawego odchylenia” — bucharinowców. Coś analogicznego dzieje się dzisiaj w państwach satelickich, których prasa z jednakową wściekłością atakuje i „nacionalistów” i „kosmopolitów”, uważając, że ci i tamci są narzędziami amerykańskiego imperializmu.

„Jest rzeczą wymowną, iż kampania przeciwko kosmopolityzmowi w Z.S.S.R. skierowana jest specjalnie przeciwko tej grupie obywateli sowieckich, których cała historia, jak i usposobienie czynią szczególnie skłonny do popadnięcia w ten

grzech — żydom. W czasie ostatniej czystki krytyków dramatycznych, winnych kosmopolityzmu, obrońcy prawdziwej wiary ze szczerym zadowoleniem „demaskowali” żydowskie nazwiska tych grzeszników, którzy pisali pod rosyjskimi pseudonimami. W ten sposób moskiewska „Gazeta Literacka” z 9 marca b. r. zdemaskowała towarzyszy Zdanowa — Liefschuetza, Sano-wa-Smulsona i Marticza-Finkelsteina. Czytelnicy przypominają sobie, jak to „Voelkischer Beobachter” miał zwyczaj pisywania Litwinów - Finkelstein. Istnieje dużo Żydów wśród przywódców wschodnio-europejskich partii komunistycznych. Węgierski przywódca partii Rakosi - Roth i jego koleży Berman i Minc w Polsce, oraz Pauker w Rumunii, robią teraz prawdopodobnie wszystko, co w ich mocy, by uniknąć oskarżenia o kosmopolityzm”.

„Groteskowe aspekty tej czystki nie powinny zaciemnić faktu, iż osiągnęła ona swój główny cel — śrubą rosyjską jeszcze mocniej zacisnęła się nad wschodnią Europą. Podobnie jak frazes wojenny „rządy przyjaźni Związku Sowieckiego”, po-traktowany dosłownie przez prezydenta Rosevelta, znaczył w praktyce quislingowskie regimery sowieckich marionetek, tak samo slogany o „so-cjalistycznej przyjaźni” i „proleta-riackim międzynarodalizm” są retorycznym zamaskowaniem absolutnego posłuszeństwa Politbiuro i sowieckiej partii komunistycznej. Politbiuro uznaje, tak w granicach Związku Sowieckiego jak i poza jego granicami tylko dwie kategorie ludzkich istot — wrogów i niewolników”.

(„Wiadomości”)

Dr. Helan Jaworski

Były lekarz osobisty Mistrza I. Paderewskiego, de las Facultades de Medicina de Lima, Paris, Lwów y Madrid

przyjmuje:
we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 do 19, c. Charcas 2652, T. E. 41-2084. Prywatny T. E. 32-3810

Consultorio Dental „MITRE”

Dr. Federico A. Rascaviezel
i Dr. M. Y. Bertera

Ceny przystępne
Przyjmuje codziennie od 14—20
Mówi się po polsku.
Gwarancja długoletnia.

Av. MITRE 714 — Avellaneda

DR. GRINSFON

Choroby weneryczne. — Osta-bienie płciowe. — Żółtek. — Reumatyzm.

Godziny przyjęć od 15—20

—

c. TUCUMAN 2085
T. E. 48 - 1153

SPECJALISTA CHOROBY nervoznych i umysłowych

Dr. Adolfo Wainer

Przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 13 — 15-tej; w inne dni po uprzednim uzgodnieniu.

c. Charcas 2652 - T. E. 41-2084

Kancelaria Adwokacka i Notarialna

Adwokat Dr. SCHATZKY

Calle Tucuman 983, planta baja, dep. G.

T. E. 35 - 6665 i 35 - 5174

Godziny przyjęć: 10—12 i 15—20, w soboty: 10—13.

SEKCJA POLSKA: Dr. A. Laszcz.

Umowy zwykłe i notarialne, zawiązywanie i legalizowanie spółek, poświadczanie podpisów i zgodności kopii. Porady prawne ogólne i w kwestiach użytkowania paszportów „no Argentino”, obywatelstwa i w sprawach emigracji do Południowej Ameryki. — Dokumenty z Polski i zagranicze Europy. — Układy polsko-argentyńskie i sądowe polubowe. Prowadzenie spraw w Sądach Cywilnych i Handlowych, Obrona w Sądach Karnych, Sprawy rodzinne. Darowizny, testamenty i sprawy spadkowe w Sądach Argentyńskich, europejskich i w Kraju. — Zastępstwo na mocy pełnomocnictwa we wszystkich Urzędach w sprawach administracyjnych. Wykonywanie pożyczek hipotecznych i budowlanych długo i krótko-terminowych na dogodny procent.

Biuro Prawniczo-Handlowe

dr. Miguel Araya
adwokat

Piotr Zaleski
dyrektor

Sprawy handlowe. Spółki, kontrakty. Sprawy karne. Spadki, wypowiedzenia mieszkaniowe. Zwolnienia, wydalenia i wypadki przy pracy

Sekcja: Licytacje, administracja własności, kupno i sprzedaż nieruchomości hipotecznej.

Biuro: c. Balcarce 621 — 1 p. dpt. 2 T. E. 33-4575 — 4576

Godziny urzędowania o 17 do 20

Kupujemy Brylanty



ZŁOTO, BIŻUTERIA, KAMIEŃ SZLACHETNE I POŁSZLACHETNE

i wszelkie przedmioty ze złota, platyny i srebra.
Płacimy najwyższe ceny.

“JOYA AZUL”

Charcas 893

Mówi się po polsku

T. A. 31 - 3906

Julio Goldberg

Adwokat dyplomowany w Warszawie

TRADUCTOR PUBLICO

TŁOMACZ PRZYSIĘGŁY

Tłumaczenia dokumentów z wszystkich języków. Uzyskiwanie metryk i dokumentów z Polski. Sprostowania imion i nazwisk.

LAVALLE 1382, p. 3 Telefon 37-5422

BUENOS AIRES

PICCARDO y CASTRO NEVARES

D. W. DZIEWANOWSKI

BIURO ADWOKACKIE

Sprawy cywilne, handlowe, spadkowe, małżeńskie uzyskiwanie dokumentów, sporządzanie pełnomocnictw i kontraktów, porady z zakresu prawa argentyńskiego i polskiego.

Przyjęcia codziennie od godz. 18.30 do 20-tej.

Av. CORRIENTES 222, p. 18. T. A. 31-2621, 32-0086. BS. AS.

Słowiańskie Biuro Prawnicze

Dr. JOAQUIN PRIETO

I. STAMBOLSKI

Były Sędzia Najwyższego

Prokurator

Trybunału na Prowincji

JOSE PODREZ
Sprawy Administracyjne

PRZEPROWADZA: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Administracyjne. — Specjalność o odszkodowanie na skutek wypadków przy pracy, drogowych i wypowiedzenia pracy w handlu i przemyśle w stolicy i na prowincji. — Spadki i Egzekwaty sądowe zwyczajne i nadzwyczajne. — Pośrednictwo przy kupnie i sprzedaży interesów i domów. Szybkie przeprowadzenie wszystkich spraw.

Godziny przyjęć: od 10 do 12 i od 16 do 20-tej.

ul. LAVALLE 1605

T. A. 35 (Libertad) 3444

(międzypiętro na prawo)

BUENOS AIRES

U w a g a: Wyciągi, legalizacja i tłumaczenia metryk ze wszystkich krajów Europy — dla sponżowania i uzyskania obywatelstwa.



Pierwszy Polski Zakład Zegarmistrzowski-Jubilerski "ATLANTIC" HENRYK ŚLEDZIŃSKI RECONQUISTA 930 (3 kw. od stacji Pte. Perón) BUENOS AIRES

Wielki wybór zegarków i budzików różnych marek oraz wszelkich artykułów jubilerskich. — Kupno złota biżuterii i zegarków używanych.
Specjalność: naprawy zegarków z gwarancją, wykonywane są przez fachowców dyplomowanych w Polsce i zagranicą.
Złocenie srebrzenia i niklowanie wszelkich artykułów.
— Punktualność i rzetelność.

Polska Klinika Dentystyczna

Consultorio Dental "PAVON"

M. KRUKOWSKIEGO

Dentyści dyplomowani przez tutejszy Uniwersytet

Av. Pte. PERÓN 488 (dawniej Pavón) AVELLANEDA
(4 kwadry od Av. Mitre i mostu Pueyrredón)

Przyjmuje: w poniedziałki, środy i piątki od 2 — 5 popoł.
Wstawianie zębów sztucznych. — Leczenie — Plombowanie
i wrywanie bez bólu.

Porady bezpłatnie. —

Gwarancja

Pierwsza Polska Klinika Dentystyczna

Dyr. Dr. M. WEINBERG

Lekarz Dentysta ze Lwowa

CORRIENTES 3770 T. A. 79 - 2244

Pierwszy i jedyny polak lekarz-dentysta dyplomowany

przez Uniwersytet Argentyński

Oficjalny lekarz - dentysta Kolonii Polskiej

Rwanie i leczenie zębów bez bólu. — Sztuczne, z najlepszego
materiału po cenach przystępnych

GWARANCJA DŁUGOTRWAŁA

Porady bezpłatne. — Przyjeżdżających z prowincji ułatwia się
natychmiast

UWAGA: Rodacy są załatwiani osobiście przez Dr. W. Weinberga
Przyjmuje codziennie od 14—20. W niedzielę i święta od 9—12.

CHOROBY SKÓRNE - SYPHILIS

Dr. MIGUEL FINKELBERG

Lekarz specjalista

Godz. przyjęć: 16—19. Niedziela i święta 9—11

Mówi się po polsku.

CORRIENTES 5628, 1 p.

T. A. 54-7593.

UWAGA RODACY!

APTEKA "SAN ROQUE"

jest jedyną katolicką apteką na

VALENTIN ALSINA

która nie ma oddziałów i gwarantuje za swoją pracę
i przyzwoitą obsługę.

61. República Argentina 2398

U. T. 20 - 8488

AKUSZERKA

ANNA CHEPOWA

C. NAZZARRE 3754 T. E. 53 - 0516

Buenos Aires

NOWE

Radio-odbiorniki na zamówienie

jak również naprawy aparatów
wykonuje solidnie

• FRANCISZEK PASIAK
c. San Lorenzo 155
Villa Dominico

POLSKI SKLEP WĘDLIN ROTISERIA "PALERMO"

K. KONDRATOWICZ

Otwarty od godz. 7.30 do 13 i od 17 do 21

Ul. GUEMEZ 3702 (róg Salguero)

T. E. 72 - 0595

Posiada na składzie wielki wybór różnych win.

Towary pierwszej jakości i zawsze świeże.

Obsługa uprzejma.

Piekarnia i Cukiernia "La Polonesa"

FELIKSA PYŻYŃSKIEGO

poleca Szanownym Rodakom pieczywa i wyroby cukiernicze.

Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunchy.

Calle P. OBLIGADO 92-94 (wysokość Av. Mitre 2200)

T. A. 22 - 4923

AVELLANEDA

"ALTAMAR"

M. WOJTULEWICZ

Nowo otwarty POLSKI SKLEP — ul. TUCUMAN 453
naprzeciw Banku Polskiego.

Sprzedaż wędlin, serów, twarogu, śmietany, masła, kapusty i
ogórków kiszonych, śledzi, prosiaków i drobiu pieczonego,
galaretki i t. d.

Wielki wybór win i wódek

Otwarty we wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem wtorku,
od godz. 8 — 13 i od 16 — 21.

T. E. 32 - 5140

BIURO ADWOKACIE

Br. F. DYRGALLA

Dr. CLEMENTE A. DIAZ

specjaliści w sprawach rozwodowych, separacji i spadkowych

Jedynie biuro adwokackie, które załatwia rozwody w przeciągu
4-ech miesięcy.

Godziny urzędowe: 18 — 20.

Poniedziałek, środa:

Banfield

Grat. RODRIGUEZ 2258

T. E. 242 - 1589

Wtorek, czwartek, piątek:

Quilmes

V. LOPEZ 455

Dr. Mariano Rabinowicz

Lekarz Specjalista

Weneryczne, Syphilis, Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne
reumatyzm, nerki, żołądek, płuca. Choroby kobiece. Ślepa kiszka,
hemoroidy (bez operacji). Godziny przyjęć od 15 do 20. Niedziele
i święta od 9 do 12. Mówi się po polsku.

Jesé E. Uriburu 770, 3-p. (esq. Córdoba 2200) T. E. 47-4970.



INSTITUTO POLITICO INTERNACIONAL

Dyrektorzy: Dr. BRIZZO i dr. CUTILLO (lekarze)

Choroby dróg moczowych, weneryczne, skóry, syphilis, krwi, watroby, żołądka, reu-
matyzm, zylaki, choroby kobiece, gardła, nosa, słuchu, gruczołów, zachorzenia ner-
wowe. Elektroterapia.

TACUARI 1583 (PLAZA CONSTITUCION)

JEDNAJCIE PRE-

NUMERATORÓW

dla GŁOSU POLS-

KIEGO

Adresy Towarzystw:Przedstawicielstwo Rządu Polskiego
na wygnaniu
c. Guido 2489 — T. E. 41-1222 i 42-7974Związek Polaków w Argentynie,
Patronat Polski i "Głos Polski"
Av. Leandro N. Alem 641 — T. E. 31-6112

ORGANIZACJE na Av. L. N. Alem 641:

Biblioteka Związku Polaków
czynna codziennie od 11 do 19.45Komitet Koordynacyjny dla Spraw
Emigracji
Poniedziałki i czwartki, godz. 19—20Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny
w Polsce

Centro Cultural Polaco

Związek Kobiet Polskich

Stowarzyszenie Rzemieślników i Pracowników
Polskich w Argentynie
Dyżury codz. od godz. 10—12 i 15—19.Kościół Polski w Buenos Aires
ulica Mansilla 3847 — T. E. 72 — 1160
Kancelaria parafialna: ulica Mansilla 3863
T. E. 72 — 1160.Colonizadora del Norte
San Martin 491 — V. P. — T. E. 31 — 2515Delegatura Stowarzyszenia Pomocy Polakom
San Martin 492, V. Buenos AiresPolski Zw. b. Wojskowych i O. O.
c. Paso 135 T. E. 47 — 5289Towarzystwo "Ognisko Polskie"
Gorriti 3972 T. E. 79 — 9993Tow. im. "Tadeusza Kościuszki"
Peñiri 1250Stowarzyszenie Inżynierów i Techników
PolskichSekretariat czynny w poniedziałki, środy i
piątki od godz. 6.30 — 8 wiecz.
c. Guido 2489 T. E. 42 — 7974Klub Polski
Sekretariat: we wtorki od 19—20
c. Guido 2489 T. E. 42 — 7974Kościół Polski
Branden 4970 Villa DominicoDOCK SUD
Towarzystwo Polskie
Billinghurst 1767VALENTIN ALSINA
Tow. im. "Bartosza Głowackiego"
Curupayti 2883 T. E. 20 — 8329Związek Polaków
BERISSO F. O. S.
Napoles 4222Towarzystwo Polskie
J. Hernandez 211 — LLAVALLO F. O. S.Towarzystwo Polskie
1 de Mayo 310 QUILMESTow. im. "Gen. Wł. Sikorskiego"
Guemes 520 — BERAATEGUI F. O. S.SANTA FE
Związek Polaków z Sekcją b. Wojskowych
15 de Noviembre 544 T. E. 144.5ROSARIO DE SANTA FE
Towarzystwo Polskie San Nicolas 831PUEBLO NUEVO — ROSARIO
Towarzystwo Polskie
Avda. Avellaneda 392Sociedad Polaca de Socorros Mutuos
Córdoba

Calle 82, Nro. 1533 Barrio Ingles

P. B. SAENZ PEÑA — CHACO
Towarzystwo "Postep i Oświata"
Casilla de Correo 90COMODO RO RIVADAVIA (Zona Militar)
Towarzystwo Polskie
Casilla de Correo 5230POSADAS — MISIONES
Związek Polaków
Avda. Corrientes 690

ADRESY W MONTEVIDEO:

Związek Ochotników i b. Wojskowych
Calle Carabela Nro. 3114Tow. im. "Maras, J. Pilsudskiego"
Pasaje de la Via 542Tow. im. "Rydz Smigłego"
Av. Batlle y Ordóñez 2024 V. del CerroUnia Towarzystw Polskich
Sekretariat: Zabala 1312, apt. 10Towarzystwo Polsko-Katolickie
Caragatay 2086RADIO POLSKIE
(Polski Biuletyn Informacyjny)**Dr. W. Gradis**lek. dyplomowany
w Buenos Aires i Berlinie
specjalista chorób wewnętrznych
i sercaPrzyjmuje: od 16 — 19
ul. CORDOBA 971, II. PIĘTRO
T. E. 31 — 8816 Buenos Aires

— Mówi się po polsku —

Warsztat MechanicznyA. STYCZEŃ
specjalność naprawy i regulacja
motorów Diesel. Samochody
ciężarowe typu wojskowego,
wywrotki i auta osobowe.Av. Remedios Escalada de San
Martin 1668
Valentin Alsina — 4 de Junio**AKUSZERKA POLSKA**Dyplomowana przez Uniwersytet
w Pradze i Buenos Aires

FILOMENA BENEŚ BILEK

Przyjmuje codziennie od godziny
9-tej rano do 8-tej wieczorem.
W niedziele — cały dzień.

LIMA 1217 — T. E. 23 — 3889

Imprenta Chacabuco 661,

Polka MARYudziela lekcji hiszpańskiego i angielskiego po cenach przystępnych.
Przyjmuje tłumaczenia z angielskiego, francuskiego, polskiego i rosyjskiego na hiszpański i na odwrót.
Urządzuje od godz. 9 rano do 21-szej wiecz. przy ulicy!

CANGALLO Nr. 1580 Dpto. 17

PIWIARNIA — LUNCH**"GDYNIA"****BANDURSKI & ZAWISKI**Sprzedają świeżych wędlin, kiszonych
ogórków i kapusty.SWIEŻE I CHŁODNE PIWO
"QUILMES"Avda. LEANDRO N. ALEM 954
Buenos Aires**Foto Subte Metro**POLSKI KIOSK FOTOGRAFICZNY
stacja Florida, Subte B (Lacroze)
T. E. 31 — 4278Przyjmuje wszelkie roboty fotograficzne
i naprawę aparatów.
Tamże do nabycia Albumy Warszawy
przed i powojennej, oraz fotografie
z całej Polski.Administracja "Głosu Polskiego"
prosi P. P. Prenumeratorów o łaskawe
wyrównanie różniczek, należności,
wynikające na skutek podwyżki ceny
"Głosu Polskiego".**UWAGA!!****PONCZOCHY DAMSKIE**

(Nylony amerykańskie)

ze Szwajcarii w przeciągu dwóch tygodni w Polsce.
Jedyna Firma autoryzowana do wysyłania paczek do POLSKI
ze Szwajcarii.

Godziny urzędowe: 9 — 12 i 16 — 18.

AMEROPA Soc. Res. Ltda. CORRIENTES 222 — 12 piętro
Buenos Aires T. E. 31 — 2927**NOWOŚĆ!!****PACZKI ŻYWNOŚCIOWE****Hotel Nueva Caledonia**

MAR DEL PLATA

c. GASCON 1323

T. E. 4697

właściciel: JÓZEF PANAS

Konfortowe Departamenty. — Ugrzeczona obsługa.

Wyśmienita kuchnia. — Wytworne otoczenie.

Oddzielne łazienki.

MAR DEL PLATA

HOTEL OSBORNE

ARENALES 2578

T. E. 5763

4 kw. do morza i Kasyna. — Pełny komfort. — Kuchnia
europejska. — Specjalne udogodnienia dla gości Kasyna.
Dla Rodaków bezpłatne informacje, dotyczące warunków
lokalnych, dzierżawy hoteli, sklepów, i t. p.**GRAN INSTITUTO "RAMOS MEJIA"****PÓŁ WIEKU ISTNIENIA**WENERYCZNE
SYFILIS — DROGI MOCZOWE
Komplikacja tychże
Choroby KRWI I SKÓRNE:
WRZODY, EXEMA,
Dr. PHILIPPINI — Lekarz**CLINICA GENERAL:**ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, NEREK, PŁUCA,
REUMATYZM, SERCE, HEMOROIDY, ŻYLAKI,
KRÓTKIE FALEChoroby KOBIECE, Przemiany gruczołowe
Dr. NUÑEZ — Lekarz:GARDŁO — NOS — USZY
Dr. MACCHI — LekarzPorady od 9-tej do 21-szej,
w niedziele od 9-tej do 12-tej.

Mówi się po polsku.

— CENY DLA EMIGRANTÓW SPECJALNE —

RIVADAVIA 3070 PLAZA ONCE